ŚRODA |04|09|2024|

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 008 NR 137 (21 318)

Archiwum prywatne

„SERCE ZA SERCE": FILMOWA OPOWIEŚĆ O WYJĄTKOWEJ SENIORCE

SPORT

MIŁOSZEWSKI: CHCĘ NADAĆ DRUŻYNIE NALEŻYTY CHARAKTER \12

ZE SZKOCJĄ GŁÓWNIE NA REMIS \13

IGA ŚWIĄTEK W SWOJEJ BAŃCE \16

ISSN 0137-9127

36

9 770137 912132

PIELGRZYMI SZYKUJĄ SIĘ DO GIETRZWAŁDU \4

WIEK NIE PRZESZKADZA W UPRAWIANIU SPORTU \6

DO ZAKOCHANIA JEDEN KROK \7

ULICA NOWOBAŁTYCKA Z POŚLIZGIEM \9

REKLAMA

KRASNAL info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!

ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH PLOTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO

5124OTBP-O-K

eprasa.pl 53b9a7d810

LIST GOŃCZY ZA TWÓRCĄ MARKI RED IS BAD

PROKURATOR WYDAŁ POSTANOWIENIE O POSZUKIWANIU LISTEM GOŃCZYM PAWŁA SZOPY - POINFORMOWAŁ PAP RZECZNIK PROKURATURY KRAJOWEJ PRZEMYSŁAW NOWAK.

PAP/Tomasz Gzell

W poniedziałek katowicki sąd okręgowy uwzględnił zażalenie prokuratora i aresztował na 90 dni przedsiębiorcę Pawła Szopę, jednego z podejrzanych w sprawie nieprawidłowości w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (RARS) – podała Prokuratura Krajowa. Szopa to twórca marki Red is Bad.

Prokuratura 22 sierpnia poinformowała, że w śledztwie w sprawie nieprawidłowości w RARS wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów wobec dwóch kolejnych osób — b. szefa Agencji Michała K. i Pawła Szopy. Chodzi o udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Miejsce pobytu obu podejrzanych było nieznane. Sąd Rejonowy Katowice-Wschód na wniosek prokuratora zgodził się wtedy na aresztowanie K., co pozwoliło na wszczęcie jego poszukiwań listem gończym i wydanie za nim europejskiego nakazu aresztowania. W poniedziałek po południu prokuratura poinformowała, że K. został zatrzymany w Londynie.

Sąd I instancji nie uwzględnił wówczas wniosku o areszt wobec Pawła Szopy, uznając, że obawa matactwa w jego przypadku nie jest na tyle duża, aby konieczne było tymczasowe aresztowanie, zwłaszcza że podejrzany złożył wniosek o wydanie wobec niego listu żelaznego. Prokurator złożył zażalenie na tamto postanowienie i sąd je uwzględnił.

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości w RARS wszczęto 1 grudnia 2023 r. i prowadzi ją obecnie Śląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji PK w Katowicach. Dotyczy ono m.in. przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez pracowników RARS podczas organizowania i procedowania zakupu towarów, a tym samym działania na szkodę interesu publicznego od 23 lutego 2021 r. do 27 listopada 2023 r. w Warszawie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Podstawą wszczęcia śledztwa były zgromadzone przez CBA materiały o charakterze niejawnym oraz dwa zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożone przez Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. Na dalszym etapie śledztwa Generalny Inspektor Informacji Finansowej złożył dwa kolejne zawiadomienia o podejrzeniu „prania brudnych pieniędzy".

W lipcu prokuratura postawiła zarzuty dwóm innym osobom w sprawie RARS: dyrektorce biura zakupów Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych Justynie G. i kierowniczce z tego biura Joannie P. Zarzuty te dotyczą przekroczenia uprawnień w związku z pełnieniem funkcji publicznych, co miało polegać na preferencyjnym traktowaniu niektórych kontrahentów RARS w związku z realizacją grantu unijnego w kwocie 114 mln euro na dostawę agregatów prądotwórczych dla Ukrainy.

ŹRÓDŁO: PAP

ZGINĄŁ DOWÓDCA HAMASU, KTÓRY W TRAKCIE ATAKU NA IZRAEL ZABIŁ OJCA NA OCZACH DZIECI

W ataku na komórkę terrorystycznej organizacji Hamas w Strefie Gazy zginął Muhammad Wadija, jeden z uczestników październikowego ataku na Izrael — podał dziennik „Jerusalem Post". Kamera monitoringu uchwyciła go, gdy zabił Izraelczyka na oczach jego dzieci.

Wadija był jednym z ośmiu bojowników Hamasu, którzy zginęli w ataku lotniczym na kompleks budynków wykorzystywany przez tę organizację w pobliżu szpitala Al-Ahli w mieście Gaza — poinformowała armia izraelska.

Wojsko zidentyfikowało Wadiję jako dowódcą kompanii sił Nukhba w batalionie Daraj-Tuffah, który podczas ataku na Izrael 7 października 2023 r. nadzorował masakrę w jednym z kibuców. Został przy tym uwieczniony na licznych nagraniach, m.in. z kamer monitoringu i kamer nasobnych, które mieli na sobie napastnicy - przypomniał portal Times of Israel.

PAPEPA/ABIR SULTAN EPA-EFE/ABIR SULTAN

Protestujący wspierający rodziny izraelskich zakładników przetrzymywanych przez Hamas w Strefie Gazy

Ambasady Izraela pokazywały dziennikarzom godzinny film zmontowany z tych nagrań. Na jednym z z nich widać ojca uciekającego z dziećmi do schronu i napastników wrzucających do środka granat. Po eksplozji jeden z terrorystów wyprowadza ze schronu płaczące dzieci, a Wadija częstuje się napojami z lodówki zabitego mężczyzny.

Według izraelskiej armii pozostałych siedmiu terrorystów, którzy zginęli w mieście Gaza wraz z Wadiją, również należało do batalionu Daraj-Tuffah. Jeden z nich — przekazało wojsko — dostarczał ładunki, które w październiku 2023 r. posłużyły do zniszczenia zabezpieczeń na granicy Izraela i Strefy Gazy.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNE SŁOWA

Nie mam żadnych wątpliwości, że podniesienie poziomu wydatków obronnych i uczynienie armii państw NATO naprawdę silnymi, których nie da się pokonać - zwłaszcza jeżeli staną wspólnie w ramach Sojuszu do obrony każdego najmniejszego skrawka terytorium Sojuszu Północnoatlantyckiego - że właśnie to spowoduje, że wielkiej wojny, kolejnej wojny światowej nie będzie.

ŹRÓDŁO: PAP

PAP/Paweł Supernak

Prezydent Andrzej Duda

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 53b9a7d810

SENIORÓW CZEKAJĄ CHUDE LATA

PRZED SENIORAMI TRUDNE LATA. WALORYZACJA EMERYTUR I RENT W MARCU PRZYSZŁEGO ROKU BĘDZIE JEDNOCYFROWA. ALE JEŚLI PROGNOZY SIĘ POTWIERDZĄ, TO BYŁABY DRUGA WALORYZACJA WE WRZEŚNIU, CO NIECO ZREKOMPENSOWAŁOBY EMERYTOM WYŻSZE KOSZTY ŻYCIA.

Jeśli przewidywania się potwierdzą w przyszłym roku emerytury i renty niewiele wzrosną. Waloryzacja świadczeń będzie ponad dwukrotnie niższa niż w tym roku. Z czerwcowych prognoz rządu wynikało, że waloryzacja wyniesie 6,78 proc. przy założeniu, że inflacja w tym roku będzie na poziomie 5,5 proc. Ale to może się zmienić. Znamy już projekt budżetu na 2025 rok. A tam rząd mocno obniżył prognozy, co do inflacji w tym roku. Otóż zakłada, że ta wyniesie w 2024 roku w skali roku tylko 3,7 proc., a przeciętne wynagrodzenia w ujęciu realnym wzrosną o 9,1 proc., co — jak zauważa rząd — jest najwyższym realnym wzrostem wynagrodzeń w XXI wieku.

Co to oznacza dla seniorów?

Najkrócej mówiąc biedę, a przynajmniej dla wielu. Przy ustalaniu wskaźnika waloryzacji świadczeń bierze się pod uwagę inflację i 20 proc. realnego wzrostu płac. Zatem dodając cyferki z projektu budżetu wynika, że przyszłym roku w marciu świadczenia mogą wzrosnąć zaledwie o 5,52 proc., choć tu oczywiście trzeba poczekać na oficjalne dane GUS na temat płac i inflacji, które są podstawą do określenia wskaźnika waloryzacji. Jednak niezależnie od tego, czy będzie to 6,78 proc, czy 5,52 proc. to będzie najniższa od 2022 roku waloryzacja. Przypomnijmy, że w tym roku świadczenia wzrosły o 12,12 proc., a rok temu aż o 14,8 proc.

Co z drugą waloryzacją?

W projekcie budżetu jest jednak mała iskierka nadziei, to szansa na drugą waloryzację, której wprowadzenie zapowiadał premier Donald Tusk w czasie kampanii wyborczej i podtrzymał w swoim exposé. Zgodnie z zapowiedziami Koalicji Obywatelskiej świadczenia miałyby być waloryzowane dwukrotnie w roku. Jeśli w pierwszym półroczu inflacja przekroczy 5 proc., to we wrześniu lub październiku odbywałaby się druga waloryzacja. Ale tylko o poziom nadwyżki ponad 5 proc.

W projekcie budżetu rząd założył, że w przyszłym roku inflacja konsumencka wyniesie średnio 5 proc. To może otwierać furtkę do drugiej waloryzacji, inflacja może być wyższa niż zakładane 5 proc., jeśli ceny energii zostaną uwolnione, bo te mocno rzutują na poziom inflacji.

Jak na razie nie ma jeszcze ustawy o drugiej waloryzacji. Ponadto w projekcie budżetu nie ma też takiej pozycji, jak druga waloryzacja. Owszem są zarezerwowane nie mniej niż 3,2 mld zł na rentę wdowią, 31,5 mld zł na wypłatę dodatkowych rocznych świadczeń pieniężnych (tzw. 13. i 14. emerytury) oraz 24,2 mld zł na waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych. Ale to są pieniądze na marcową waloryzację.

Skąd to wiadomo? Wcześniej rząd zakładał, że przy prognozowanym wskaźniku waloryzacji 6,78 proc., koszt takiej waloryzacji wyniesie ok. 28,1 mld zł. Teraz założył nieco mniej pieniędzy, co tylko może potwierdzać, ale oczywiście nie musi, że zakłada, iż waloryzacja będzie jednak niższa.

Rodzi się zatem pytanie: nawet, jeśli pojawi się ustawa o drugiej waloryzacji, to czy seniorzy kiedykolwiek skorzystają z tego mechanizmu?

—„W HORYZONCIE PROGNOZY PRZEWIDUJE SIĘ STOPNIOWY SPADEK INFLACJI. W 2026 R. ŚREDNIOROCZNA INFLACJA WYNIESIE 3,1 PROC. W KOŃCU HORYZONTU PROGNOZY TEMPO WZROSTU CEN KONSUMPCYJNYCH TRWALE OSIĄGNIE PRZEDZIAŁ DOPUSZCZALNYCH WAHAŃ OD CELU INFLACYJNEGO NBP I WYNIESIE ODPOWIEDNIO 2,6 PROC. W 2027 R. I 2,5 PROC W 2028 R. " — CZYTAMY W PROJEKCIE BUDŻETU NA 2025 ROK.

Waloryzacja ma rekompensować seniorom wzrost cen towarów i usług. Jest wysoka, gdy wysoka jest inflacja. Czy jednocyfrowa waloryzacja, niezależnie już od tego, ile to dokładnie będzie, pokryje emerytom wzrost kosztów życia?

— To wszystko tak naprawdę sprowadza się do cen energii, bo to jest istotny koszt w koszyku emeryta — zauważa dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Jeśli ten wzrost cen będzie wyższy niż 5-6 proc, to na pewno waloryzacja nie pokryje im wzrostu kosztów utrzymania, emeryci to odczują.

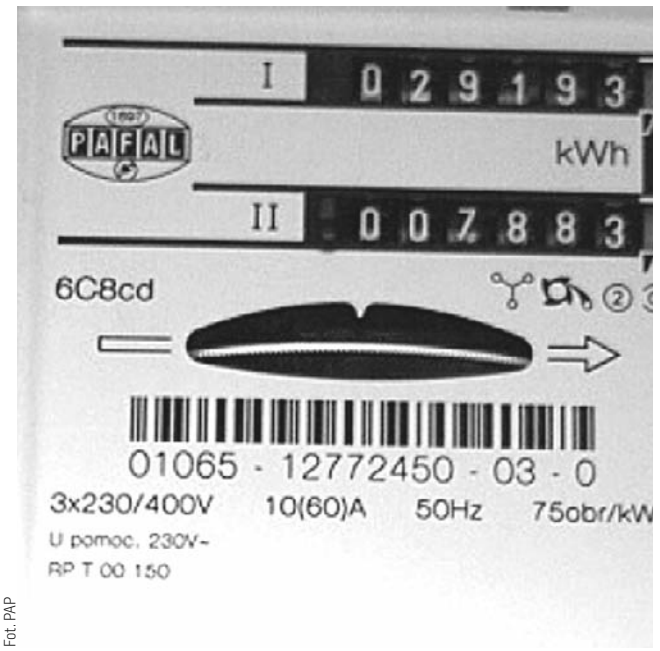

Fot. PAP

Energia to istotny koszt w koszyku emeryta

Emeryt emerytowi nierówny

Oczywiście sytuacja emerytów jest różna i wynika głównie z wysokości otrzymywanego świadczenia. ZUS podał właśnie, że w pierwszym półroczu tego roku przeciętna emerytura wypłacana przez ZUS wynosiła 3779,99 zł i była o 14,5 proc. wyższa niż w pierwszym półroczu 2023 roku. Natomiast przeciętna wysokość nowo przyznanego świadczenia w pierwszym półroczu 2024 roku, to 3725,84 zł.

Statystki to jedno, życie drugie... To, że przeciętna emerytura wynosi 3779,99 zł, nie oznacza, że dostaje ją większość emerytów. W opracowaniu za I półrocze 2024 roku nie ma struktury wypłacanych świadczeń. Ale analizując liczbę osób pobierających emerytury po marcowej waloryzacji, to w populacji kobiet aż 37,3 proc. z nich pobiera świadczenia w wysokości do 2600 zł, a emeryturę w wysokości powyżej 3400 zł dostaje 35,9 proc. populacji kobiet. Natomiast 73,5 proc. populacji mężczyzn emeryturę pobiera emeryturę w wysokości powyżej 3400 zł.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI MA NOWYCH PROREKTORÓW

Prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oficjalnie przedstawił nowych prorektorów. Troje z nich obejmie te stanowiska po raz pierwszy. To prof. Mariola Grzybowska-Brzezińska (prorektor ds. polityki kadrowej i finansowej), prof. Magdalena Krajewska-Włodarczyk (prorektor ds. Collegium Medicum) oraz prof. Jakub Sawicki (prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej).

UWM

Dotychczasowe funkcje sprawować będą nadal prof. Sławomir Przybyliński (prorektor ds. studenckich) oraz prof. Paweł Wysocki (prorektor ds. kształcenia).

Rektor wręczył także akty nominacyjne nowym dziekanom. — Tu również nastąpiły pewne zmiany. Trzy osoby odchodzą na emeryturę i w związku z tym prof. Benedykta Błońskiego, dziekana Wydziału Sztuki, zastąpił prof. Jan Połowianiuk, na Wydziale Nauk Technicznych funkcję prof. Adama Lipińskiego przejął prof. Sławomir Wierzbicki, a dotychczasową dziekan Wydziału Nauki o Żywności prof. Małgorzatę Darewicz zastąpiła prof. Justyna Żulewska. Zmiana nastąpiła także na Wydziale Prawa i Administracji – stanowisko prof. Jarosława Dobkowskiego przejęła prof. Krystyna Szczechowicz. W związku z tym, że dotychczasowa dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych została powołana na funkcję prorektora, wydziałem tym w nowej kadencji pokieruje prof. Krzysztof Krukowski prof. Jerzy Przyborowski — powiedział prof. Jerzy Przyborowski.

ŹRÓDŁO: UWM

eprasa.pl 53b9a7d810

PIELGRZYMI SZYKUJĄ SIĘ DO GIETRZWAŁDU

JUŻ W NIEDZIELĘ, 8 WRZEŚNIA, W GIETRZWAŁDZIE, KTÓRY OD 147 LAT PRZYCIĄGA WIERNYCH Z CAŁEGO ŚWIATA DZIĘKI OBJAWIENIOM MATKI BOŻEJ, ODBĘDĄ SIĘ CENTRALNE UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE. SZCZEGÓŁY WYDARZENIA ZOSTAŁY PRZEDSTAWIONE PODCZAS KONFERENCJI PRASOWEJ W KURII ARCHIDIECEZJALNEJ WARMIŃSKIEJ.

Fot. Stanisław Kryściński

W niedzielę w Gietrzwałdzie odbędą się uroczystości 147. rocznicy Objawień Matki Bożej

Gietrzwałd, nazywany często „polskim Lourdes", od 1877 roku stanowi ważne miejsce pielgrzymkowe. To właśnie tutaj Matka Boża ukazała się dwóm młodym dziewczynkom – Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej – w czasach, gdy Warmia była częścią Prus i doświadczała nasilonej germanizacji. Objawienia te nie tylko umocniły religijność, ale także przyczyniły się do budzenia i wzmacniania tożsamości narodowej Polaków pod zaborami.

— Zapraszam serdecznie mieszkańców Olsztyna i okolic do wzięcia udziału w pielgrzymce do Gietrzwałdu w niedzielę, 8 września. To nie tylko okazja do wspólnej modlitwy i śpiewu, ale także szansa na duchowe przygotowanie się do uroczystości. Wspólna droga pozwala poczuć jedność naszej archidiecezji — zachęca ksiądz Marcin Chodorowski CRL, proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie.

Fot. Archiwum GO/Beata Szymańska

Uroczystości odpustowe i jubileusz 140. rocznicy objawień gietrzwałdzkich

Dojazd transportem publicznym

Dla tych, którzy chcą wziąć udział w uroczystościach, ale nie mogą uczestniczyć w pieszych pielgrzymkach, Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie przygotował specjalne linie autobusowe. Autobusy będą kursować z Olsztyna do Gietrzwałdu od godziny 7:30 do 10:00, zapewniając wygodny transport dla wszystkich pielgrzymów.

— Uruchamiamy dwie specjalne linie – D1 i D2 – które umożliwią wiernym dotarcie na uroczystości w Gietrzwałdzie. Autobusy będą kursować regularnie, a po zakończeniu mszy świętej zapewniamy również powroty, które rozpoczną się około godziny 12:30 — poinformowała Małgorzata Babilec z Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

Specjalne linie autobusowe zostały zaplanowane tak, aby umożliwić dotarcie na uroczystości osobom z różnych części Olsztyna i okolic. Po zakończeniu głównych uroczystości autobusy będą kursować w odwrotnym kierunku, zapewniając pielgrzymom bezpieczny powrót do domów. Koszt przejazdu to 12 złotych, a dla osób z uprawnieniami do zniżek – 6 złotych, co odpowiada trzem biletom używanym w komunikacji miejskiej w Olsztynie.

Dojazd samochodem

Dla tych, którzy zdecydują się na przyjazd samochodem, przygotowano szczegółowe wytyczne dotyczące organizacji ruchu. Są jednakowe z tymi z poprzednich lat. Podinspektor Piotr Godlewski z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie wyjaśnił, że ruch drogowy w okolicach Gietrzwałdu będzie zorganizowany w sposób umożliwiający płynny dojazd, ale z pewnymi ograniczeniami.

— BEZPIECZEŃSTWO UCZESTNIKÓW JEST NASZYM PRIORYTETEM. CHOCIAŻ SPODZIEWAMY SIĘ DUŻEGO NATĘŻENIA RUCHU, APELUJEMY DO WSZYSTKICH KIEROWCÓW O CIERPLIWOŚĆ I OSTROŻNOŚĆ. SZCZEGÓLNIE PROSIMY O UWAGĘ W MIEJSCACH, GDZIE BĘDĄ PORUSZAĆ SIĘ PIESZE PIELGRZYMKI — ZAZNACZYŁ PODINSPEKTOR GODLEWSKI.

Dla osób planujących dotarcie samochodem dostępne będą specjalnie wyznaczone parkingi w miejscowości Woryty. Kierowcy będą musieli stosować się do wytycznych i znaków, aby uniknąć zatorów i zapewnić bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom. Policja przewiduje, że największe natężenie ruchu nastąpi w godzinach porannych oraz tuż przed rozpoczęciem głównej mszy świętej, dlatego kierowcy są proszeni o wcześniejsze zaplanowanie podróży i dotarcie na miejsce z wyprzedzeniem.

Historia objawień

Objawienia w Gietrzwałdzie trwały od 27 czerwca do 16 września 1877 roku. Matka Boża ukazała się jako „Niepokalanie Poczęta" i w swoich przesłaniach apelowała o modlitwę różańcową, nawrócenie oraz pokutę. W szczególny sposób podkreślała konieczność rezygnacji z pijaństwa i rozwiązłości, przypominając wiernym o znaczeniu trwania w wierze i codziennej modlitwie, zwłaszcza w trudnych czasach. Jej słowa o jedności Kościoła i konieczności zachowania wiary mimo prześladowań stały się fundamentem duchowego odrodzenia na Warmii.

— Matka Boża mówiła, że modlitwa różańcowa jest drogą do zbawienia, a także podkreślała znaczenie pokuty i nawrócenia. Te objawienia stały się fundamentem duchowego odrodzenia na Warmii, ale i w całej Polsce i przypomniały wiernym o konieczności trwania przy Bogu mimo przeciwności — wyjaśnił ksiądz Michał Tunkiewicz, ekonom archidiecezji, reprezentujący na konferencji prasowej Arcybiskupa Warmińskiego.

Wyjątkowe uroczystości za trzy lata

Podczas konferencji prasowej wspomniano również o planowanych uroczystościach z okazji 150. rocznicy objawień w Gietrzwałdzie, które odbędą się za trzy lata. Będą to wyjątkowe obchody, na które już teraz przygotowuje się cała archidiecezja.

— Za trzy lata będziemy obchodzić 150. rocznicę objawień. To będzie wyjątkowe wydarzenie, które zgromadzi wiernych z całego kraju i zagranicy. Już teraz przygotowujemy się do tego jubileuszu, aby odpowiednio uczcić ten ważny moment w historii naszej archidiecezji — mówił ksiądz Michał Tunkiewicz.

W Gietrzwałdzie trwa budowa nowego ołtarza, który stanie się centralnym miejscem przyszłych uroczystości. Tegoroczne obchody będą jeszcze odbywały się przy starym ołtarzu polowym.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Proces beatyfikacyjny: Barbara Samulowska, jedna z wizjonerek, poświęciła swoje życie w służbie Kościoła, wstępując do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. W 1897 roku została wysłana na misję do Gwatemali, gdzie przez dziesięciolecia pracowała, niosąc pomoc duchową i materialną miejscowej ludności. Zmarła w 1950 roku w opinii świętości. Obecnie trwa jej proces beatyfikacyjny, który jest na etapie badania przez Kongregację ds. Kanonizacyjnych w Watykanie. Niedawno kuria archidiecezji warmińskiej przesłała do Rzymu dokumentację cudu za jej wstawiennictwem.

Obchody rozpoczną się już w sobotę, 7 września, w wigilię głównych uroczystości. O godzinie 18:00 w Bazylice Gietrzwałdzkiej zostanie odprawiona uroczysta msza święta, po której nastąpi modlitwa różańcowa oraz apel przy Kaplicy Objawień. Główne uroczystości rozpoczną się w niedzielę 8 września o godzinie 11:00 i będą połączone z 58. dożynkami archidiecezjalnymi. Organizatorzy apelują o przybycie na miejsce najpóźniej o godzinie 10:00.

KONDOLENCJE

Ewie Domerackiej-Sadowskiej

wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Teścia

składają: Dyrekcja wraz z pracownikami Gabinetu Marszałka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

132324opb1-a-M

eprasa.pl 53b9a7d810

FILMOWA OPOWIEŚĆ O ORZYSKIEJ SENIORCE

„SERCE ZA SERCE". TO PEŁNA DOBREGO HUMORU, ŻYCZLIWOŚCI, ALE TEŻ PORUSZAJĄCA DO ŁEZ PRODUKCJA FILMOWA O 92-LETNIEJ TERESIE RYBIŃSKIEJ Z ORZYSZA. SZCZERĄ I NATURALNĄ OPOWIEŚCIĄ FILMOWĄ LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ DOCENIŁA WYJĄTKOWĄ ORZYSKĄ SENIORKĘ.

Premiera filmu „Serce za serce", dokumentu w którym główną rolę gra 92-letnia Teresa Rybińska, wieloletnia kierowniczka zespołu śpiewaczego „Orzyszanki", a aktorami jest lokalna społeczność, odbyła się w wakacje w orzyskim Ogródku Jordanowskim. Warto podkreślić, że film ten został zrealizowany przez ekipę profesjonalnych polskich filmowców. O tym, jak do tego doszło opowiedziała nam Joanna Kamieniecka, dyrektor Polany Kultury w Orzyszu.

— Kilka lat temu zgłosił się do mnie pan Marcin Kwiatkowski, znany polski producent i reżyser filmowy, który od lat pomieszkiwał (obecnie mieszka już na stałe) w jednej z miejscowości naszej gminy — mówi pani Joanna. — Podczas spotkania opowiedział o swoim pomyśle stworzenia filmowego dokumentu o obecnych mieszkańcach ziemi orzyskiej i poprosił o pomoc we wskazaniu kogoś wyjątkowego. Miała to być osoba, która w sposób szczególny wyróżnia się w działaniach na rzecz Orzysza i naszej lokalnej społeczności. Od razu pomyślałam o naszej Teresce, liderce „Orzyszanek", która od blisko 40 lat kieruje zespołem i jest jego sercem. Rzecz jasna skonsultowaliśmy tę propozycję z naszą społecznością, kandydaturę Tereski Rybińskiej jednogłośnie i z entuzjazmem poparli mieszkańcy, przedstawiciele lokalnych władz oraz wielu gminnych instytucji i organizacji — dodaje.

Prace nad filmem rozpoczęły się w 2020 roku. Cały proces produkcyjny, który zakończył się rok później osnuty był mgłą tajemnicy. A efekty? Fabuła ukazuje postać Teresy Rybińskiej, z jej troskami i marzeniami a z drugiej strony grupkę mieszkańców miasta zgromadzonych wokół głównej bohaterki, którzy postanawiają zrobić jej niespodziankę. Mieszkańcy Orzysza wykonują prace renowacyjne w mieszkaniu pani Teresy (wymiana drzwi, mycie okien, zakup nowych mebli, sprzątanie) porządkują i uzupełniają nasadzenia kwiatowe na działce wraz z odnowieniem domku i montażem nowej ławeczki. W tym czasie sama pani Teresa zostaje zaproszona na rejs statkiem po Śniardwach, a potem na wycieczkę do Warszawy. W stolicy czeka na nią moc atrakcji przygotowanych przez ekipę producencką: wizyta w renomowanym salonie fryzjerskim czy spacer po warszawskich Łazienkach. W działania ekipy producenckiej (MK Production) włączyli się przedstawiciele Mazurskiego Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej, Klubu Seniora, pracownicy Polany Kultury, burmistrz Orzysza, pracownicy Urzędu Miejskiego i jednostek podległych, Orzyskie Stowarzyszenie „Szansa na..." a także krewni pani Teresy. Jak podkreśla Joanna Kamieniecka, nie udało się zorganizować premiery zaraz po ukończeniu realizacji filmu, przeszkodą była między innymi pandemia. Mieszkańcy mogli obejrzeć go dopiero w tym roku (31 lipca) w ramach cyklu orzyskiego kina plenerowego.

Teresa Rybińska na premierze filmu „Serce za serce"

W trakcie premiery organizatorom wydarzenia towarzyszyli producenci Michał Sadowski i Marcin Kwiatkowski, który wręczył Filmowe Niezapominajki aktorom oraz głównej bohaterce produkcji, pani Teresie Rybińskiej. Unikatowa produkcja filmowa jest swoistym lustrem orzyskiej społeczności. To niespodzianka nie tylko dla pani Teresy, ale też całej rzeszy aktorów (orzyszan), którzy mieli okazję doświadczyć, jak wygląda praca na prawdziwym planie filmowym.

— Nie to jest jednak najważniejsze, bo tak naprawdę w filmie nie o grę aktorską chodzi, ale raczej o pokazanie ducha naszej małej społeczności. „Serce za serce" jest ciepłą, podaną w szczery i naturalny sposób filmową opowieścią o wyjątkowej osobie. Film zrobił na nas ogromne wrażenie, zawdzięczamy go profesjonalnej ekipie i ludziom o niezwykłej wrażliwości — mówi Joanna Kamieniecka. I dodaje: — Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w to wydarzenie kulturalne - ekipie filmowej, publiczności i cukierni za słodki poczęstunek po premierze, a naszej głównej bohaterce życzymy realizacji kolejnych marzeń i planów w zdrowiu i radości.

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

Film „Serce za serce" - orzyska premiera, 31 lipca 2024r.
Scenariusz i reżyseria: Katarzyna Kawecka, Michał Sadowski
Zdjęcia: Michał Sadowski, Kacper Sędzielewski, Mariusz Rychłowski, Tomasz Lenart
Dźwięk: Marcin Popławski, Paweł Zajączkowski
Produkcja: Marcin Kwiatkowski, Michał Sadowski
Aktorzy: zespół śpiewaczy „Orzyszanki", Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu, Klub Seniora przy Polanie Kultury w Orzyszu, Zbigniew Włodkowski - burmistrz Orzysza, Beata Jażdżewska - zastępca burmistrza Orzysza, pracownicy Urzędu Miejskiego w Orzyszu, Środowiskowy Dom Samopomocy w Orzyszu, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Orzyszu, Orzyskie Stowarzyszenie „Szansa na", krewni Teresy Rybińskiej, pracownicy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Orzyszu i Polany Kultury w Orzyszu.

Fot. Polana Kultury w Orzyszu (4)

Premierowa publiczność ciepło przyjęła filmową opowieść o niezwykłej orzyszance

Teresa Rybińska z synem, synową i Joanną Kamieniecką

fot. Polana Kultury w Orzyszu

Aktualny skład zespołu: Teresa Rybińska (pierwsza z lewej), Janina Jaśkiewicz, Krystyna Bałdyga, Grażyna Bugnacka i Krystyna Piotrowska

Zespół Śpiewaczy „Orzyszanki" jeden z najwybitniejszych, współcześnie działających zespołów śpiewaczych na obszarze Polski północno – wschodniej powstał w 1986 roku Jego założycielką zespołu była pani Teresa Dudzińska. Przez blisko 40 lat zespołem kieruje Teresa Rybińska. Od 1994 r. „Orzyszanki" występują w zrekonstruowanych na potrzeby zespołu XIX-wiecznych strojach z okolic Knyszyna. Jako jedyny zespół z woj. warmińsko-mazurskiego posiada członkostwo zbiorowe Stowarzyszenia Twórców Ludowych. W 2010 r. zespół otrzymał odznakę honorową Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Zespół jest laureatem wielu nagród i wyróżnień regionalnych, ogólnopolskich oraz międzynarodowych festiwali, przeglądów i konkursów śpiewaczych. Nagrał kilka audycji radiowych i telewizyjnych. Repertuar zespołu uwieczniano w Narodowym Archiwum Folkloru Ludowego – Radiowego Centrum Kultury Ludowej. „Orzyszanki" działają pod opieką Polany Kultury w Orzyszu.

eprasa.pl 53b9a7d810

fot. Stanisław R. Ulatowski

Mieczysław Kubacki przekazuje swoją wiedzę kilkunastoletnim adeptom lekkiej atletyki

WIEK NIE PRZESZKADZA W UPRAWIANIU SPORTU

MIECZYSŁAW KUBACKI, 70-LATEK Z NOWEGO MIASTA LUBAWSKIEGO, JUŻ OD NAJMŁODSZYCH LAT INTERESOWAŁ SIĘ LEKKOATLETYKĄ. JEST NA ZASŁUŻONEJ EMERYTURZE, ALE SPORTOWY BAKCYL MOCNO ZAGOŚCIŁ W JEGO OSOBOWOŚCI. SAM STARTUJE W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH MASTERSÓW, ALE RÓWNIEŻ SZKOLI MŁODYCH ADEPTÓW KRÓLOWEJ SPORTU.

Określeniem "masters" nazywa się sportowców, którzy przeżywają swoją drugą młodość. Właśnie do grona takich pasjonatów zaliczany jest Mieczysław Kubacki z Nowego Miasta Lubawskiego, senior lekkoatleta.

Sport go pociągał i dążył do najlepszych

— Pasja lekkoatletyczna towarzyszyła mi niemal przez całe życie. Już kiedy uczyłem się w średniej szkole w Olsztynie, związany byłem z klubami Zjednoczeni, a także AZS-em. Wtedy, jako junior, w konkurencjach lekkoatletycznych miałem doskonałe wyniki. Pamiętam, jak w 1969 roku, podczas Mistrzostw Polski Szkół Rolniczych i Leśnych, zdobyłem dwa srebrne medale w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem. Sport mnie bardzo pociągał i cały czas dążyłem do jak najlepszych rezultatów, bo towarzyszyły mi niezbędne cechy, które powinny charakteryzować sportowca. Były to siła, technika i szybkość — wspomina Mieczysław Kubacki.

Po powrocie do domu nie zarzucił sportu

Kiedy powrócił do rodzinnych Gwiździn koło Nowego Miasta Lubawskiego, ani na chwilę nie zarzucił sportu. Pracował wtedy w Wielozakładowym Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Mszanowie. Pomimo, że funkcja, którą pełnił absorbowała sporo czasu, korzystał z prowizorycznej siłowni i trenował. Zakład stwarzał warunki do uprawiania sportu i w modnych wówczas spartakiadach branżowych bardzo często stawał na najwyższym „pudle".

— Kiedy w 1998 roku przeprowadziłem się do Nowego Miasta Lubawskiego, dowiedziałem się, że w gimnazjum jest prowizoryczny stadion, tam starałem się kontynuować moją pasję — wspomina. Jednak w 2006 roku pan Mieczysław otworzył zupełnie nowy rozdział lekkoatletycznej przygody, a była to współpraca z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki Masters w Toruniu. Pojawiły się nowe horyzonty, które umożliwiły udział w zawodach międzynarodowych rangi mistrzostw Europy i świata, dedykowanych sportowcom-seniorom — opowiada lekkoatleta.

Mieczysław Kubacki i część jego kolekcji sportowych trofeów

Rzut dyskiem greckim, młotem szkockim...

Niektóre konkurencje mastersów, co warto zaznaczyć, są nietypowe. Mieczysław Kubacki wyjaśnia, że rzut dyskiem greckim - antycznym, młotem szkockim albo ciężarkiem, to nazwy konkurencji rzutowych brzmiące dość egzotycznie dla przeciętnego kibica lekkiej atletyki. Szczególnie rzut ciężarkiem jest dość trudną konkurencją. Zawodnik wykonuje obroty w kole, podobne do rzutu młotem. Jednak wielu startujących ma trudności z wyrzutem ciężarka, by zmieścił się w „światło" siatkowego ogrodzenia.

Zaszczepia lekkoatletycznego bakcyla młodym

Na co dzień lekkoatleta – masters związany jest z Nowomiejskim Klubem Sportowym, gdzie trenuje i w którego barwach występuje na lekkoatletycznych arenach zawsze z dumą prezentując miejską flagę. Pan Mieczysław, jako utytułowany i doświadczony zawodnik znajduje jednak czas, by trenować młodych adeptów konkurencji rzutowych. Trzy razy w tygodniu pojawia się na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji i przekazuje swoją wiedzę kilkunastoletnim adeptom lekkiej atletyki.

— OBECNIE TRENUJĘ DZIEWCZYNĘ I DWÓCH CHŁOPAKÓW. UTRWALAM IM PODSTAWY KONKURENCJI PCHNIĘCIA KULĄ. WIDZĘ, ŻE MAJĄ ONI ZADATKI NA DOBRYCH ZAWODNIKÓW, BOWIEM MOJE WSKAZÓWKI PILNIE REALIZUJĄ PODCZAS TRENINGÓW.

Po wakacjach ustalimy nowy plan treningów, które będą się odbywały w godzinach popołudniowych. Potem, kiedy warunki pogodowe będą niekorzystne, przeniesiemy się na halę — mówi pan Mieczysław.

Każdy medal, puchar to historia moich startów

Gościom odwiedzającym dom rodzinny Kubackich, rzucają się w oczy specjalnie wykonane gabloty i półki, które dosłownie uginają się od trofeów polskich i przywiezionych z zagranicy. Są tam pamiątki z serii mistrzostw świata w rzutach w wieloboju, które odbyły się na Węgrzech. Nowomiejski lekkoatleta czterokrotnie obronił tam tytuł mistrza świata mastersów.

— Pamiętne były też letnie mistrzostwa świata w Sacramento, stolicy amerykańskiego stanu Kalifornia, gdzie w konkurencji pchnięcia kulą zabrakło mi do zwycięstwa zaledwie kilka centymetrów. Jestem dumny z ostatnich kilku medali, które zdobyłem podczas 21. Mistrzostw Polski Masters w rzutach nietypowych, które odbyły się w Toruniu. Każdy puchar czy statuetka to historia moich startów. Żyję sportem. Mam „siedemdziesiątkę", jednak czuję się jak czterdziestolatek. Osobiście staram się codziennie spędzać trzy godziny na treningach w siłowi oraz na rzutniach. Uważam, że moje przyzwyczajenie do aktywności fizycznej gwarantuje poprawę zdrowia i jakości życia. Wiek senioralny nie jest żadną przeszkodą, żeby uprawiać sport. Warto pamiętać, że prowadzona regularnie aktywność fizyczna, spowalnia procesy starzenia — podsumowuje nowomiejski masters.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

fot. Nadesłane

Lekkoatleta Nowomiejskiego Klubu Sportowego z dumą prezentuje na zawodach nowomiejską flagę

eprasa.pl 53b9a7d810

DO ZAKOCHANIA JEDEN KROK

PANI IRENA ZABOROWSKA MA JUŻ 67 LAT ALE ENERGII MOŻE JEJ POZAZDROŚCIĆ NIEJEDNA DUŻO MŁODSZA KOBIETA. TO OSOBA, KTÓRA ZAWSZE Z OPTYMIZMEM PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ I MIMO WSZELKICH PRZECIWNOŚCI WIERZY, ŻE ŻYCIE SZYKUJE DLA NAS WIELE NIESPODZIANEK.

Miłość to uczucie, które jest jednym z najsilniejszych i najbardziej znaczących przeżyć w życiu człowieka. Rodzimy się z miłości, dla miłości i do miłości. Miłość jest jak jedzenie – potrzebne do życia. Bez niej człowiek usycha jak roślinka bez wody. Miłość jest najważniejszą wartością w życiu – wiedzą o tym doskonale pani Irena i pan Massimo, którzy od 6 lat kroczą razem przez życie. I jak mówią, choć miłość zaskoczyła ich dość późno, to są szczęśliwi i chcą wykorzystać każdą chwilę.

fot. Arch prywatne

Pani Irena była najstarsza z rodzeństwa. Po śmierci mamy musiała opiekować się młodszym rodzeństwem i domem

Trudne dzieciństwo

Pani Irena pochodzi z Ornety. Nie miała w życiu łatwo. Był ich szóstka maluchów w domu, pracował tylko ojciec a mama zajmowała się domem i obejściem.

— Mieliśmy małe gospodarstwo, dwie krówki, trochę kur, świnki i kawałek ziemi — opowiada pani Irena. — Byłam najstarsza z rodzeństwa, więc na mnie spadał obowiązek opieki nad piątką młodszego rodzeństwa. Musiałam też pomagać mamie przy oporządzaniu zwierząt. Razem prałyśmy, zmywałyśmy. Bardzo mamę kochałam. Tata pracował ciężko i całymi dniami go nie było. Tylko niedziele spędzaliśmy razem - najpierw szliśmy do kościoła, potem wspólnie jedliśmy posiłki. Czasem szliśmy razem na spacer. Tata wtedy brał nas po kolei na barana.

Rodzinna sielanka skończyła się wraz z chorobą mamy pani Ireny. Po trzech miesiącach walki z nowotworem kobieta zmarła. Pani Irena miała wtedy 11 lat, a najmłodszy brat 4 lata.

— To była ogromna tragedia. Płakaliśmy, bo nie mogliśmy wyobrazić sobie życia bez mamy — wspomina. — Tata szybko wrócił do pracy a większość obowiązków spadła na mnie. Pracowałam ciężko, nie miałam czasu na naukę. Pamiętam, że wieczorem kiedy posprzątałam już po kolacji zasypiałam na siedząco. Jakieś dwa lata po śmierci mamy tata się ożenił. Myślałam, że będzie nam lepiej ale nie było. Macocha traktowała nas jak służących, jak któreś z nas nie wykonało jej polecenia to dostawaliśmy lanie i różne kary.

Pierwszy mąż

Edka, pani Irena znała od zawsze, bo mieszkał po sąsiedzku. Kiedy byli dziećmi bawili się w wolnych chwilach razem. Potem narodziła się między nimi miłość.

— W wieku 19 lat wyszłam za Edka — mówi. — To był bardzo dobry człowiek, ciepły, serdeczny, pracowity, dbał o dom i rodzinę. Przeżyliśmy szczęśliwie ponad 25 lat. Doczekaliśmy się dwójki dzieci. Śmierć Edka była dla mnie ogromnym ciosem. Byliśmy zgodnym małżeństwem, mieliśmy już trójkę wnuków. Do szczęścia nic nam nie brakowało - no może tylko Edkowi zdrowia. Kiedy umarł, świat mi się zawalił. Nic już mnie cieszyło, samotne dni i pustka to była moja codzienność. Dzieci i wnuki mnie odwiedzały, zachęcały do aktywności, jednak wydawało mi się, że jestem już za stara na szczęście...

Praca we Włoszech

Z jednej pensji trudno było opłacić mieszkanie i żyć. Pani Irena pogrążała się w rozpaczy po śmierci męża i z powodu braku pieniędzy. Spotkała w sklepie dawną koleżankę, która wyjeżdżała do Włoch do pracy, do opieki nad seniorami.

— Krysia zaproponowała, że może mi pomóc. Zaoferowała, że znajdzie mi pracę we Włoszech — opowiada pani Irena. — Początkowo bałam się jechać, bo nie znałam języka ani nigdy nie byłam za granicą. Jednak kiedy koleżanka powiedziała, że zarobię ponad 1000 euro miesięcznie i będę tam miała mieszkanie oraz posiłki to nie zastanawiałam się długo. Wyjechałam i choć początki były trudne to praca dawała mi satysfakcję i pozwalała spokojnie żyć. Myślałam, że pojeżdżę tam kilka lat, trochę zaoszczędzę i wrócę do kraju.

Włoski mąż

Życie jednak szykowało dla pani Ireny niespodziankę. Syn kobiety, u której pracowała zakochał się w niej. Mieszkali w jednym domu, coraz częściej rozmawiali. Massimo był „starym kawalerem". Powoli między nimi rodziło się uczucie: najpierw chodzili na spacery, uczyli się swoich ojczystych języków.

— On mnie uczył włoskiego, a ja go polskiego — śmieje się pani Irena. — Był samotnikiem, dużo czasu spędzał z chora mamą. Dla mnie zawsze był miły, życzliwy, pomagał robić zakupy. Z czasem zaczął zapraszać mnie na spacery, przynosił kwiaty, zapraszał do włoskich knajpek. Kilka razy pojechaliśmy nad morze... Zaprzyjaźniliśmy się. Ja już tak nie tęskniłam do kraju. Z bliskimi miałam cały czas na mediach społecznościowych.

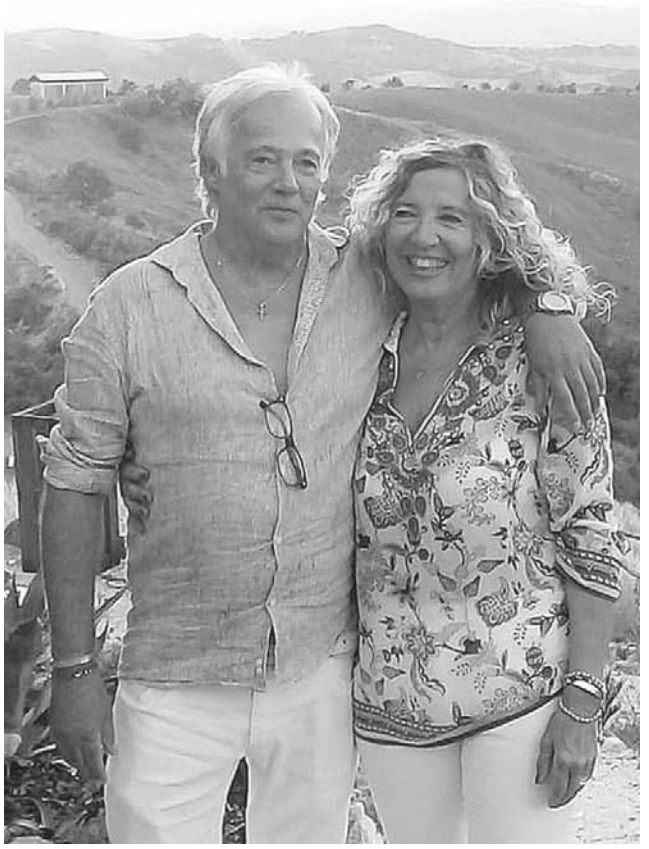

Małżonkowie bardzo się kochają i cieszą, że dostali taką szansę od losu

Z przyjaźni narodziło się głębsze uczucie. Początkowo pani Irena ukrywała przed swoimi dziećmi, że z Massimo są już parą i że planują ślub.

— Kiedy Massimo poprosił żebym została jego żoną to się wystraszyłam — opowiada. — Ale kiedy spojrzałam w jego oczy i poczułam jego ciepłe ręce to postanowiłam dac nam szansę. I nie żałuję! Jesteśmy po ślubie, mieszkamy we Włoszech ale na każde święta przyjeżdżamy do Polski. Moje dzieci i wnuki odwiedzają nas we Włoszech. Rok temu zmarła moja teściowa, ale umierając mówiła, że cieszy się, że Bóg nas połączył i nie musi się martwić, że syn zostanie sam.

Są szczęśliwi

Małżonkowie nie mają złotej recepty na szczęśliwe i trwałe wspólne życie. Ich pierwszy taniec na ślubie odbył się do piosenki „Do zakochania jeden krok".

— To moja ulubiona piosenka — zdradza pani Irena. — Kto by pomyślał, że przyjechałam do Włoch za pracą a znalazłam miłość... Najpierw przyjaźń a potem miłość, jak w piosence wystarczył jeden krok...

W gestach i spojrzeniach tych dwojga widać miłość i szacunek.

— Podstawą jest szacunek do siebie samego. Nie lubiąc siebie i źle się czując we własnej skórze, nie będziemy w stanie stworzyć satysfakcjonującej więzi z drugim człowiekiem — mówią zgodnie. — Szczęśliwe małżeństwo to miłość i szacunek, lojalność i zaufanie. Ciągle trzeba się starać, by być atrakcyjnym dla partnera.

Pan Massimo uwielbia robić swojej żonie niespodzianki. Kocha jej dzieci a wnuki wprost uwielbia.

— Massimo jest cudowny, czuły, opiekuńczy, romantyczny — tłumaczy pani Irena. — Nasz dom zawsze jest pełen ludzi: rodziny i znajomych. Mąż to dobry człowiek, wspiera w trudnych chwilach i oddałby serce za mnie, dzieci czy wnuki. Mówi, że Bóg obdarzył go liczną rodziną, by nie był sam na świecie.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 53b9a7d810

WAKACJE W LICZBACH: TRAGICZNY BILANS

MINĘŁY WAKACJE. DLA JEDNYCH BYŁ TO CZAS WYPOCZYNKU, DLA INNYCH — JAK POLICJANCI — CZAS INTENSYWNEJ PRACY. KOMENDA GŁÓWNA POLICJI PODSUMOWAŁA SMUTNE LETNIE ZDARZENIA.

Z danych przekazanych przez KGP wynika, że od 21 czerwca do 1 września włącznie, na drogach w całej Polsce doszło do 5161 wypadków, w których zginęło 415 osób, a 6057 zostało rannych. Dla porównania, w czasie ubiegłorocznych wakacji było więcej ofiar śmiertelnych — o 54, mniej było za to wypadków — 265.

Policjanci podczas tegorocznych wakacji zatrzymali 21507 nietrzeźwych kierujących (rok temu 21224) i ujawnili 744901 wykroczeń. Najwięcej, bo ponad 514 tys., dotyczyło przekroczenia dopuszczalnej prędkości.

Według nadkom. Roberta Opasa z Biura Ruchu Drogowego KGP, tegoroczne wakacje były znacznie bezpieczniejsze. — Pomimo, iż ogólna liczba wypadków była nieco większa to zdarzenia te były mniej poważne w skutkach .

Policjanci ruchu drogowego dbali o bezpieczne podróże również na drogach Warmii i Mazur. Można było ich spotkać nie tylko na głównych drogach, ale także w miejscach wzmożonego ruchu. Podczas dwóch wakacyjnych miesięcy na drogach regionu doszło u nas do 187 wypadków drogowych, w których zginęło 13 osób, a 214 zostało rannych. Policjanci byli wzywani do 2880 kolizji drogowych. W analogicznym okresie 2023 roku odnotowano 206 wypadków drogowych, w których zginęło 21 osób, a 241 zostało rannych. Policjanci byli wzywani do 2780 kolizji drogowych.

Tragiczny bilans utonięć

Nasz region przyciąga turystów korzystających z uroków natury. Przez cały sezon o bezpieczeństwo na wodach dbają policjanci. Reagują na wykroczenia, kontrolują stan trzeźwości sterników łodzi, pomagają w kryzysowych sytuacjach. A takich nie zabrakło... Statystki są przerażające! W okresie wakacyjnym 2024 roku na Warmii i Mazurach doszło do 28 utonięć. Niestety jest to znacznie więcej niż w ubiegłym, kiedy to utonęło 10 osób. Jest to niemal równoważne liczbie utonięć z całego poprzedniego roku. Z kolei od początku 2024 roku na Warmii i Mazurach odnotowano łącznie 49 utonięć.

Dlaczego w tym roku jest tak dużo tragedii?

— Dlatego że jest bardzo ładna pogoda, są upały i dużo więcej osób przebywa nad wodą — uważa Sławomir Gicewicz, prezes WOPR województwa warmińsko-mazurskiego.

Fot. Zbigniew Woźniak

Pamiętajmy: woda to żywioł, który nie wybacza błędów

Niestety przyczyny tragedii nad wodą są niezmienne od lat.

— Woda to żywioł, który nie wybacza błędów — przestrzega asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie. — A tymi błędami jest najczęściej przecenianie swoich umiejętności i możliwości, niepotrzebna brawura, lekceważenie zasad bezpieczeństwa i alertów pogodowych oraz wypity wcześniej alkohol.

Nawet jedno piwo, szczególnie podczas dużych upałów, może okazać się przyczyną tragedii. I

Przypomnijmy, że mimo, iż wakacje się skończyły, to sezon żeglugowy obejmujący trwa do 30 września, a policyjnych wodniaków spotkamy nie tylko na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, ale również na innych akwenach.

AG

REKLAMA

5624otbp-b-K

eprasa.pl 53b9a7d810

ULICA NOWOBAŁTYCKA Z POŚLIZGIEM

BUDOWA UL. NOWOBAŁTYCKIEJ, CZYLI NOWEGO PRZEBIEGU DROGI WOJEWÓDZKIEJ NR 5127, TO NAJBARDZIEJ OCZEKIWANA INWESTYCJA PRZEZ MIESZKAŃCÓW REDYKAJN, LIKUS I GUTKOWA. ALE NIE TYLKO, BO CZEKA NA NIĄ CAŁY OLSZTYN. WŁADZE MIASTA WSKAZUJĄ TERMIN ROZPISANIA PRZETARGU JEJ NA BUDOWĘ.

Na planowaną od dawna ulicę Nowobałtycką z niecierpliwością czekają kierowcy, którzy korzystają z obecnej ul. Bałtyckiej. Jest ona dwupasmowa tylko na odcinku od ronda OKS do okolic skrzyżowania z ul. Rybaki. Nowy przebieg drogi wojewódzkiej nr 527 ma znaczący wpływ na miasto i jego obszar funkcjonalny także ze względu na wyprowadzenie ruchu lokalnego i ponadlokalnego w kierunku węzła obwodnicy miasta Olsztyn-Południe, który usprawnia dojazd do drogi ekspresowej S7.

Z niecierpliwością czekają na nią kierowcy, którzy obecną ul. Bałtycką wjeżdżają do — i wyjeżdżają z — Olsztyna. Ulica ta stała się wąskim gardłem tej części miasta — jest dwupasmowa tylko na odcinku od ronda OKS do okolic skrzyżowania z ul. Rybaki.

Równoległa do Bałtyckiej

Dlatego miastu potrzebna jest tam nowa ulica, właśnie Nowobałtycka, która ma biec równolegle do Bałtyckiej, po drugiej stronie torów. Będzie to swego rodzaju zachodnia obwodnica Olsztyna.

Wartość inwestycji, w przeliczeniu na złotówki, szacowana jest na około 240 mln zł, z czego dofinansowanie wyniesie 176 mln zł. Różnicę będzie musiało pokryć miasto. W tej sprawie pierwsze decyzje zapadły na czerwcowej sesji rady miasta, na której wprowadzono poprawki budżetowe.

Fot. UMOlsztyn

Tereny, przez które ma przebiegać ul. Nowobałtycka

Projekt budowy ulicy Nowobałtyckiej otrzymał status projektu strategicznego dla województwa warmińsko-mazurskiego. Kiedy można spodziewać się rozpisania przetargu na jej realizację?

— Trwa procedura uzyskania ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej) na tę inwestycję. Postępowanie zostanie ogłoszone po zyskaniu decyzji, prawdopodobnie w IV kwartale tego roku — zapowiada Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Biorąc pod uwagę wartość zamówienia i skalę, to na pewno na rozstrzygnięcie przetargu potrzeba kilka kolejnych miesięcy. Ten termin odbiega od wcześniejszych deklaracji ratusza. I to znacznie. Władze Olsztyna zakładały, że rozpoczęcie robót budowlanych nastąpi jeszcze w 2024 r.

— Aktualizujemy projekt budowlany, tak by w drugim kwartale wystąpić o ZRID, następnie powstanie projekt wykonawczy wraz z kosztorysem — informowali ratuszowi urzędnicy na początku 2023 roku. Szacujemy, że przetarg mógłby się rozpocząć na przełomie tego i przyszłego roku, a realizacja inwestycji rozpoczęłaby się w 2024 r.

A mieszkańcy czekają...

Skąd wzięły się te problemy? Okazuje się, że najpierw trzeba było rozwiązać problem wywłaszczenia dwóch rodzin zamieszkujących w budynakach stojących na trasie nowej ulicy. Zajęło to kilka miesięcy. Teraz sprawa utknęła u wojewody, do którego miasto wystąpiło o wydanie ZRiD-u. Ratusz musiał uzupełniać złożoną dokumentację, bo prawnicy wojewody wytknęli w niej szereg nieprawidłowości.

Przewidywany termin zakończenia tego projektu to grudzień 2027 roku. Wszystko wskazuje, że ten termin staje się coraz bardziej zagrożony.

— Inwestor, czyli miasto musiało uzupełnić dokumentację dotyczącą zgody na realizację inwestycji drogowej — przypomina Szymon Tarasewicz, rzecznik wojewody. — Jest za wcześnie, by je teraz oceniać.

Tym, co się dzieje z przygotowaniami do budowy ul. Nowobałtyckiej, bacznie przyglądają się mieszkańcy m.in. Gutkowa. — W napięciu oczekujemy na rozpoczęcie tej inwestycji — mówi Piotr Wichowski, przewodniczący Rady Osiedla Gutkowo. — Zdajemy sobie jednak sprawę, że pewnych spraw urzędowych i administracyjnych nie da się przeskoczyć. Ale sprawę pilotujemy i jesteśmy na bieżąco w kontakcie z dyrekcją ratuszowego wydziału inwestycji.

W Warszawie sprawdzają ofertę

Zdecydowanie lepiej sytuacja wygląda w przypadku planowanej przebudowy wlotu do Olsztyna od strony Warszawy. Odcinek dawnej drogi nr 51, po budowie S51 oraz obwodnicy stracił miano drogi krajowej i przeszedł pod Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie. Teraz to droga nr 527, która ma po jednym pasie w każdym kierunku i uważana jest przez niektórych za „wąskie gardło". Dlaczego? Bo wjeżdżając do Olsztyna S51, kierowcy mają do dyspozycji po dwa pasy ruchu na al. Warszawskiej. To się zmieni. Zarząd Dróg Wojewódzkich wybuduje po dwa pasy jezdni w każdym kierunku. Tak będzie na odcinku od okolic węzła obwodnicy Olszyna do wjazdu do miasta. Wykonawca został już wybrany. Na jakim etapie się przygotowania do tej inwestycji? - Obecnie wybrana oferta sprawdzana jest pod względem formalnym przez Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w Warszawie. Otrzymujemy zapytania w tej sprawie, na które na bieżąco odpowiadamy. Liczymy, że inwestycja rozpocznie się najpóźniej w październiku — odpowiada Władysław Łukaszuk, wicedyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

ZAKOŃCZYŁY SIĘ POSZUKIWANIA POD GRUNWALDEM

Trwające przez ostatni tydzień międzynarodowe badania archeologiczne na polach bitwy pod Grunwaldem dobiegły końca. Przy próbie odnalezienia śladów lokalizacji obozu wojsk polsko-litewskich natrafiono m.in. na grot kuszy, ostrogi i fragment kolczugi. Nadal nie udało się jednak jednoznacznie rozwiązać dwóch największych zagadek najsłynniejszego starcia w dziejach Polski.

W badaniach prowadzonych z wykorzystaniem wykrywaczy metali uczestniczyło 70 poszukiwaczy, w tym Duńczycy i Norwegowie ze stowarzyszenia eksploracyjnego „Harja". Była to już 10. edycja przedsięwzięcia, które Muzeum Bitwy pod Grunwaldem zapoczątkowało w 2014 roku.

Gdzie stacjonowały wojska polsko-litewskie przed bitwą pod Grunwaldem? Celem prac – podobnie jak przed rokiem - była właśnie próba ustalenia lokalizacji obozu tych wojsk. Według muzealników badania nie dały jednoznacznego potwierdzenia, gdzie obozowały wojska królewskie przed rozpoczęciem bitwy, ale poszerzyły wiedzę o wydarzeniach z lipca 1410 roku.

— Jesteśmy pewni co do tego, że rozpoczęcie działań bitewnych nastąpiło nie na osi Łodwigowo-Stębark, ale zdecydowanie na osi Łodwigowo-Grunwald. Istotne jest też odnalezienie obozów krzyżackich, bo wiemy już, że to nie był jeden obóz, tylko więcej — powiedział PAP kierownik działu archeologiczno-historycznego muzeum Jarosław Malecki.

Pod Grunwaldem odnaleziono fragmenty uzbrojenia. Janusz Malecki przekazał też, że w tym roku detektoryści odkryli m.in. grot z bełtu kuszy, ostrogi, fragmenty kolczugi i najprawdopodobniej rękawicy pancernej. Jak co roku znaleziono również krzyżackie szelągi. Wśród najcenniejszych artefaktów, na które natrafiono w poprzednich latach, były m.in. dobrze zachowane średniowieczne topory bojowe, fragmenty mieczy, dwie krzyżackie zapony z gotycką inskrypcją „Ave Maria", służące do spinania płaszczy, czy średniowieczny tłok pieczęci z wizerunkiem pelikana karmiącego krwią swoje młode.

Według muzealników zabytki odnajdywane na polach Grunwaldu po konserwacji trafiają na ekspozycję, dzięki czemu zwiedzający „mogą namacalnie dotknąć prawdziwej historii". Naniesienie znalezisk na mapę terenu pomogło m.in. ustalić lokalizację głównego starcia i potwierdzić, że obóz krzyżacki rzeczywiście był w miejscu, gdzie potem na polecenie mistrza Henryka von Plauena wzniesiono kaplicę pobitewną.

PAP

eprasa.pl 53b9a7d810

PIERWSZE PROPOZYCJE NOWYCH REZERWATÓW

WSZYSTKIE REGIONALNE DYREKCJE LASÓW PAŃSTWOWYCH ZŁOŻYŁY JUŻ PROPOZYCJE OBSZARÓW DO OBJĘCIA OCHRONĄ REZERWATOWĄ. RDOŚ W OLSZTYNIE WSKAZAŁA PIERWSZE PROPOZYCJE UTWORZENIA NOWYCH REZERWATÓW PRZYRODY NA WARMII I MAZURACH. BĘDĄ KOLEJNE.

Do Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych wpłynęło prawie 200 propozycji z regionalnych dyrekcji w sprawie utworzenia nowych rezerwatów. To pomysł dyrektora generalnego Witolda Kossa, który stwierdził, że na stulecie Lasów Państwowych powołanych do życia mogłoby zostać sto rezerwatów.

— Przedsięwzięcie będzie wyrazem troski i dbania leśników o nasze wspólne dobro narodowe, jakim jest przyroda — podkreśla Jerzy Fijas, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych. Swoje propozycje przedstawiła już Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie.

Fot. RDOŚ Olsztyn

Warmia i Mazury: rezerwat przyrody na Warmii i Mazurach – Jezioro Mścin

Po akceptacji zespołów roboczych

Wszystkie Regionalne Dyrekcje Lasów Państwowych złożyły już propozycje obszarów do objęcia ochroną rezerwatową. Największą szansę na objęcie tą formą ochrony przyrody będą mieć propozycje terenów, które posiadają już dokumentację i najbardziej aktualne opracowania dotyczące walorów przyrodniczych tych miejsc.

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie wskazała już pierwsze propozycje utworzenia nowych rezerwatów na Warmii i Mazurach.

— Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie do dziś zaproponowały wyznaczenie 8 rezerwatów, które uzyskały akceptację zespołów roboczych ds. wyznaczenia rezerwatów przyrody w granicach województwa warmińsko-mazurskiego — informuje Justyna Januszewicz, rzeczniczka RDOŚ Olsztyn. — Obecnie w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie trwają prace nad przygotowaniem projektów zarządzeń wyznaczających poszczególne rezerwaty.

RDOŚ czeka na uwagi

Na dzisiaj w planach jest utworzenie trzech rezerwatów w warmińsko-mazurskim

1. Rezerwat przyrody Mokra Góra – pow. 60,08 ha, Nadleśnictwo Bork

Celem ochrony jest zachowanie fragmentów grądu subkontynentalnego stanowiącego ostoję cennych gatunków flory i fauny, w tym widłozęba zielonego, zrostniczka skalnego miechery pierzastej, granicznika płucnika, puchlinki ząbkowanej, muchołówki małej, muchołówki białoszyjej i dzięcioła średniego

2. Rezerwat przyrody Bagno Minta – pow. 491,09 ha, Nadleśnictwo Czerwony Dwór

Celem ochrony jest zachowanie kompleksu ekosystemów torfowiskowych, leśnych i łąkowych oraz związanych z nimi naturalnych zbiorowisk roślinnych, w tym torfowisk przejściowych i borealnej świerczyny na torfie, oraz stanowisk cennych gatunków zwierząt i roślin.

3. Rezerwat przyrody Rysie Bagno – pow. 204,85 ha, Nadleśnictwo Czerwony Dwór

Celem ochrony jest zachowanie kompleksu ekosystemów torfowiskowych, leśnych i wodnych oraz związanych z nimi naturalnych zbiorowisk roślinności torfowiskowej i stanowisk cennych gatunków zwierząt i roślin, w szczególności licznej populacji haczykowca błyszczącego Hamatocaulis vernicosus.

Teraz każdy zainteresowany ma możliwość zgłaszania swoich uwag e-mail: sekretariat@olsztyn.rdos.gov.pl, adres pocztowy: Dworcowa 60, 10-437 Olsztyn, w terminie do 8 września.

— Po zakończeniu konsultacji przeanalizujemy uwagi i opinie. Odniesiemy się do nich w raporcie — zapowiada rzeczniczka RDOŚ Olsztyn. — Jest to pierwsza transza planowanych rezerwatów, a konsultacje drugiej odbędą się w późniejszym terminie.

Swoją propozycję utworzenia nowego rezerwatu zgłosili także ekolodzy z Klubu Przyrodników. — Nawet pobieżna analiza stanu ochrony rezerwatowej w Polsce prowadzi do jednoznacznego wniosku, że ostatnie kilkanaście lat w tej dziedzinie to permanentny kryzys. Potrzebujemy jeszcze co najmniej kilkuset rezerwatów. Powierzchnia objęta w Polsce ochroną rezerwatową to zaledwie 0,5 proc. powierzchni kraju, 8 razy mniej niż w Niemczech, 16 razy mniej niż w niektórych niemieckich landach, np. w sąsiadującej z Polską Brandenburgii — twierdzą ich przedstawiciele.

Niezakłócone przetrwanie

— Idea powołania 100 rezerwatów na 100-lecie Lasów Państwowych to bardzo cenna inicjatywa. Generalna i regionalne dyrekcje ochrony środowiska mają w tym procesie kluczową rolę, tworząc rezerwaty przyrody i gwarantując, że wspólnie wytypowane obszary zasługują zarówno na ochronę rezerwatową, jak i niezakłócone przetrwanie w przyszłości — podkreśla Piotr Otawski, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska.

— Ponadto wszystkie zgłoszone przez RDLP propozycje, które nie zostaną uwzględnione jako rezerwaty przyrody, będą wyłączone ze względu na swoją wyjątkową wartość przyrodniczą z użytkowania gospodarczego – dotyczy to rezerwatów o charakterze leśnym — podsumowuje Witold Koss, dyrektor generalny Lasów Państwowych.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

NIKT NIE LIKWIDUJE IŁAWSKIEJ PORODÓWKI

Szpital w Iławie zadeklarował objęcie opieką ciężarnych pacjentek z powiatu nowomiejskiego po zamknięciu oddziału ginekologiczno-położniczego w Nowym Mieście Lubawskim. Przejął także jego kadrę.

Po zamknięciu nowomiejskiej porodówki, w przestrzeni medialnej pojawiły się informacje, że kolejnym oddziałem położniczym, który zostanie zamknięty jest właśnie ten iławski.

— „Wbrew wszelkim politycznym spekulacjom i plotkom, nasza porodówka nie tylko działa, ale wręcz prężnie się rozwija. Systematycznie inwestujemy w nowoczesny sprzęt i rekrutujemy najlepszych specjalistów, aby zapewnić przyszłym mamom najwyższy komfort i bezpieczeństwo. Jesteśmy dalecy od jakichkolwiek planów zamknięcia, co niestety bywa cynicznie wykorzystywane do celów politycznych, powodując niepotrzebne zamieszanie wśród przyszłych mam." — czytamy w komunikacie szpitala.

Kilka dni później w Powiatowym Szpitalu w Iławie odbyła się konferencja prasowa, której celem było rozwianie nieprawdziwych pogłosek. W spotkaniu uczestniczyli m.in. wicewojewoda Mateusz Szauer oraz dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Oddziału NFZ Andrzej Zakrzewski. Na konferencji kategorycznie zaprzeczono informacjom, jakoby oddział położniczy był zagrożony zamknięciem.

AL

SKRADŁA ICH SERCA DZIĘKI PRZEPIÓRCE

Ewa Zahorska, wizażystka z Olsztyna, walcząc o fartuch uczestnika popularnego programu „Masterchef", skradła serca jurorów już podczas eliminacji przygotowując danie z przepiórki. Uczestnicy eliminacji mieli 60 minut, by przygotować danie z kuchni polskiej.

Korzystając z produktów ze spiżarni, musieli przygotować danie z przepiórką w roli głównej. Olsztynianka zdecydowała się na piersi i udko z przepiórki podane z malinami i agrestem, smażonym bobem i sosem winnym z kaparami.

— Śliczne to — skomentowała Magda Gessler.

Jury doceniło balans w sosie, który był zarówno słodki, jak i kwaśny. Nie mogło być inaczej. Pani Ewa, pewna swojego miejsca w programie, czekała na balkonie.

Ewa Zahorska z kuchnią jest „za pan brat" już od najmłodszych lat. Jej inspiracją są rodzinne tradycje i podróże, dzięki którym może odkrywać nowe smaki. Jej popisowymi daniami są m.in. makaron z krewetkami i mulami, tarta jajeczno-szparagowa oraz rolada wołowa.

WP

eprasa.pl 53b9a7d810

7 WRZEŚNIA
Warmińsko-Mazurska Wystawa Zwierząt Hodowlanych

Gryźliny
W programie m.in. wystawa bydła rasy polskiej czerwonej, alpak, królików ras mięsnych, gołębi rasowych, drobiu ozdobnego i użytkowego, ocena bydła mlecznego, pokaz kucy i koni małych, pokaz strzyżenia owiec i pokaz Mistrza Kowalstwa.
Godz. 9.00, Lądowisko w Gryźlinach.

7 WRZEŚNIA
AgroWarmia - XXX Jesienne Targi Rolnicze

Gryźliny
W programie m.in.: zwiedzanie stoisk wystawowych, ocena bydła mlecznego, występ Kapeli Podwórkowej, pokaz kucy i koni małych, pokaz strzyżenia owiec, Pokaz Mistrza Kowalstwa, warsztat „Od ziarenka do bochenka" i wiele innych.
Godz. 9.00, Lądowisko w Gryźlinach.

8 WRZEŚNIA
AgroWarmia - XXX Jesienne Targi Rolnicze

Gryźliny
W programie m.in. zwiedzanie stoisk wystawowych, Konkurs Młodego Hodowcy, przegląd źrebiąt ras zimnokrwistych pod matkami, uroczyste podsumowanie konkursów, występ Kapeli na Każdą Okazję i wiele innych.
Godz. 9.00, Lądowisko w Gryźlinach.

8 WRZEŚNIA
Warmińsko-Mazurska Wystawa Zwierząt Hodowlanych

Gryźliny
W programie m.in. konkurs Młodego Hodowcy, uhonorowanie hodowców prezentowanych zwierząt, prezentacja bydła mlecznego i debata.
Godz. 9.00, Lądowisko w Gryźlinach.

4 WRZEŚNIA
Stanisław Baj „Rzeka Bug - jednego miejsca różne nastroje" - wernisaż wystawy

Olsztyn
Stanisław Baj od lat konsekwentnie portretuje rodzimą Rzekę Bug we wszystkich jej odsłonach, porach dnia i roku. Na wystawie w Starej Kotłowni zaprezentujemy prace pochodzące z lat 2014 – 2024. Jest to okres czasu, który chociaż w niewielkim stopniu pozwoli nam przyjrzeć się Rzece Bug w jej płynącym nurcie, magicznych odbiciach, a także dostrzec jej zmienność nastrojów i charakteru.
Godz. 18.00, Centrum Ekspozycyjne Stara Kotłownia, ul. Prawocheńskiego 9.

4 WRZEŚNIA
Jedna Pieczka Dobroci

Olsztyn
Wspomnienia o Franciszku Pieczce w wykonaniu zespołu Żywe Słowo
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

4 WRZEŚNIA
Piknik piracki na zakończenie lata

Olsztyn
Zapraszamy wszystkich miłośników morskich opowieści na piknik piracki. Załogi filii nr 5, 6 i 13 ponownie łączą siły, aby wspólnie z najmłodszymi mieszkańcami Olsztyna pożegnać wakacje. W programie: animacje dla dzieci, gry i konkursy, zajęcia plastyczne.
Dodatkowe atrakcje
Piracka Wyspa Teatralna – zabawy teatralne z Hanną Banasiak, aktorką Olsztyńskiego Teatru Lalek; Ahoj Piraci, czyli pirackie animacje w wykonaniu Pracowni Baby Jogi.
Godz. 11.00, Plac zabaw na olsztyńskich Nagórkach (Ogród Jordanowski, ul. Barcza).

6 WRZEŚNIA
Recital klawesynowy Ewy Mrowcy

Olsztyn
Artystka będzie grać na klawesynie z warsztatu Bruce'a Kennedy'ego.
Zbiór Clavier Übung II został skomponowany przez Johanna Sebastiana Bacha w Lipsku w 1735 roku. Zawiera on Koncert Włoski i Uwerturę w stylu Francuskim, tym samym kompozytor przeciwstawia sobie w jednym zbiorze dwa panujące w muzyce XVIII wieku style: ekstrawagancki styl włoski i wyrafinowany styl francuski. Bach dobiera także charakterystyczne formy: włoski koncert i typowy we Francji cykl suity otwierany przez wielką uwerturę nawiązującą do tych orkiestrowych.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

6 WRZEŚNIA
EDD: Kawa czy herbata? Archeologiczne świadectwa konsumpcji napojów w dawnym Gdańsku.

Gołdap
Otwarcie wystawy w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa 2024.
Co pili dawni gdańszczanie? Z czego pili, czyli jakich naczyń używali? Czy kultura picia zmieniła się istotnie na przestrzeni wieków? I jakie historie wiążą się ze spożywaniem napojów w dawnym Gdańsku.
Prezentacja najróżniejszych naczyń do przechowywania, serwowania i konsumowania napojów można podziwiać na wystawie „Kawa czy herbata?" z Muzeum Archeologicznym w Gdańsku. Są to naczynia nie tylko do tytułowej kawy i herbaty, ale także do: wody mineralnej, czekolady, piwa, wina i innych.
Godz. 12.00, Izba Regionalna BP, ul. Kościuszki 30A.

6 WRZEŚNIA
Wojewódzka inauguracja Europejskich Dni Dziedzictwa

Lidzbark Warmiński
Szlaki. Sieci. Połączenia. to bezpośrednie odwołanie do projektu Szlaków Kulturowych Rady Europy, który został zainicjowany w 1987 r. przez Radę Europy. Inicjatywa promuje przede wszystkim współpracę kulturalną w powiązaniu z rozwojem turystyki. Polska w 2017 r. podpisała porozumienie i włączyła się w projekt, który tworzy obecnie lista 47 tras, a my jesteśmy częścią 18 z nich. Szlaki posiadają bardzo różnorodny charakter od najstarszych np. Santiago de Compostela, po mniej oczywiste w postaci szlaku pisarek np. Marii Konopnickiej, kończąc na Europejskim Szlaku Ceramiki, gdzie nie może zabraknąć Bolesławca.
Godz. 11.00, Muzeum Warmińskie, Plac Zamkowy 1.

6 WRZEŚNIA
Freeskate

Olsztyn
Zapraszamy na nietypową ustawkę freeskate, ponieważ tym razem jedziemy w miasto po zmroku.
Godz. 19.30, Parking „szubienice".

6 WRZEŚNIA
Wystawa: Ewa Doroszenko, Jacek Doroszenko „Polifoniczny krajobraz"

Olsztyn
Intermedialna wystawa duetu Ewy Doroszenko i Jacka Doroszenko składa się z serii fotografii, unikatowych obiektów fotograficznych, instalacji dźwiękowej oraz prac wideo, realizowanych w ciągu ostatnich lat w ramach programów Artist-in-Residence w Norwegii, Litwie, Czechach i Hiszpanii. Prace duetu Doroszenko są artystycznym dwugłosem, w którym autorzy podejmują się intermedialnych działań interwencyjnych wobec naturalnego krajobrazu, badając zależności pomiędzy jednostką a pejzażem.
Godz. 18.00, Galeria BWA, al. Piłsudskiego 38.

7 WRZEŚNIA
9. Ogólnopolskie Święto Sera

Olsztyn
W programie m.in.:
— degustacja serów i twarogów na stoiskach producentów
— serowy król i twarogowy król - konkurs konsumentów
— konkursy tematyczne z nagrodami dla publiczności
— bicie rekordu w rozciąganiu sera mozzarella
— ser na okrągło - w kuchni i gastronomii - pokazy i degustacja
— spacerkiem po hali technologicznej
— przez „dziurkę" sera do kuchni - pokazy kulinarne i degustacja
— laboratorium sera i twarogu - pokazy technologiczno-laboratoryjne
— uliczka seromaniaków - animacje, zabawy i konkursy z nagrodami dla dzieci
Godz. 10, Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ul. Dybowskiego 11.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Awangarda
Środa, 4 września
Ostatnie lato - prod. Francja, Norwegia: godz. 17.45; Maryja. Matka ludzkości - prod. Hiszpania: godz. 17.45; Eternal - prod. Dania, Islandia: godz. 18.00; Bulion i inne namiętności - prod. Francja: godz. 19.30; Wróbel - prod. Polska: godz. 19.45; Mrugnij dwa razy - prod. USA: godz. 19.45

Repertuar Helios
Środa, 4 września
STRANGE DARLING / napisy: 14:20, 19:00, 20:30; BULION I INNE NAMIĘTNOŚCI / napisy: 13:30, 17:30 ; DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 12:50; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 15:15, 18:30, 20:45; OBCY: ROMULUS / napisy: 12:30, 15:45, 18:00, 21:15; IT ENDS WITH US / napisy: 14:40, 17:00; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 15:00, 17:15; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 12:00, 16:45; KRUK / napisy: 12:10, 16:30, 20:00; MRUGNIJ DWA RAZY / napisy: 14:30, 20:15; NIEROZŁĄCZNI / familijny / dubbing: 15:30; PANDA I AFRYKAŃSKA BANDA / familijny / dubbing: 12:20; HRABIA MONTE CHRISTO / napisy: 19:30; WRÓBEL: 17:45; ŁOWCY PRZYGÓD / familijny / dubbing: 12:40; PUŁAPKA / napisy: 21:15

Repertuar Multikino
Środa, 4 września
DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 10:10, 15:00, 17:50; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 16:40, 19:30, 20:40; OBCY: ROMULUS / napisy: 12:20, 15:00, 17:40, 20:20; STRANGE DARLING / napisy: 16:20, 18:40, 21:00; ANDRE RIEU. POTĘGA MIŁOŚCI / napisy: 18:00; IT ENDS WITH US / napisy: 13:15, 17:10, 20:00; BULION I INNE NAMIĘTNOŚCI / napisy: 17:20, 20:15 ; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 11:00, 15:40, 18:15; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:55, 13:20, 17:30; NIEROZŁĄCZNI / familijny / dubbing: 13:00, 15:15 ; KRUK / napisy: 19:50 ; MRUGNIJ DWA RAZY / napisy: 20:35; WRÓBEL: 14:50; PANDA I AFRYKAŃSKA BANDA / familijny / dubbing: 10:15, 16:05; KOD ZŁA / napisy: 21:25

eprasa.pl 53b9a7d810

MIŁOSZEWSKI: CHCĘ NADAĆ DRUŻYNIE NALEŻYTY CHARAKTER

PIŁKA NOŻNA\\\ Wiosna w wykonaniu kętrzyńskiej Granicy nie wyglądała tak, jak chcieliby tego zarówno kibice, jak i sami piłkarze. W nowy sezon IV ligi drużyna weszła z nowym trenerem Pawłem Miłoszewskim, nowymi zawodnikami i nowymi nadziejami.

— Jest pan trenerem drużyny już od ponad 1,5 miesiąca. Jak pan widzi to wszystko, co obecnie otacza klub? W jakiej sytuacji zastał pan zespół i jak to dalej się potoczyło?

— Przejmując drużynę na pewno miałem wiele wątpliwości w związku z tym, że miałem już jakiś pogląd na to, jak drużyna wyglądała pod koniec sezonu. Tak naprawdę wyniki, jakie osiągała w tamtym momencie już mówiły o pewnym problemie, jaki zastałem, gdy objąłem drużynę.

W pierwszym mikrocyklu tygodniowym zderzyłem się z dużym brakiem kadrowym podyktowanym różnymi sprawami. Podjąłem się bardzo trudnego wyzwania, bo zespół przejąłem w lipcu. Okno transferowe na nowych piłkarzy było tak naprawdę już zamknięte, gdyż znaczna większość już porozumiała się z danym klubem w czerwcu. Za bardzo z drużyny juniorów nie było kogo wybrać ponieważ juniorów w tamtym momencie po prostu nie było.

fot. archiwum KKS Granica Kętrzyn

Paweł Miłoszewski, trener Granicy Kętrzyn

Po wykonaniu ogromnej ilości telefonów do zawodników (głównie młodzieżowców) udało się nakłonić do treningów naszych perspektywicznych piłkarzy. W kolejnych mikrocyklach zaczęli się oni pojawiać. W międzyczasie zawodnicy, którzy w okresie czerwcowym zrezygnowali z gry w naszym klubie zmienili swoją decyzję i również przybyli do klubu, żeby jednak rozpocząć przygotowania z nami. Bardzo mnie to zmotywowało. W tym samym czasie udało się pozyskać kliku zawodników z lokalnych klubów, którzy grali na poziomie ligi okręgowej i byli wyróżniającymi się zawodnikami. Nikt po nich z czwartej ligi nie sięgnął, co pewnie jest też dowodem na to, że ci zawodnicy tez muszą przywyknąć do gry w tej lidze. Czwarta liga jest dość znaczącym przeskokiem między okręgową.

— Czy okres przygotowawczy był pana zdaniem dobrze przepracowany?

— Na pewno ten okres był trudny dla piłkarzy, jak i dla mnie z dwóch powodów. Pierwszy to bardzo ciężka praca na treningach realizowana przez zawodników. Drugi był taki, że na tamten moment mecze sparingowe były tylko trzy z przeciwnikami wybranymi niezależnie ode mnie, gdyż sparingpartnerów ustala się w okresie najpóźniej wczesnoczerwcowym. To jest również nasza bolączką, przez którą pierwsze mecze ligowe nie szły po mojej myśli.

— Jaki jest w takim razie pana pomysł na najbliższy czas?

— Wspomniałem już, że na pewno będę dążył do tego, żeby jak największa ilość zawodników lokalnych (młodzieżowców) wróciła do gry w klubie. Jednocześnie chcemy spróbować powalczyć w lidze o jak najwyższą lokatę.

Wiem, że przede mną dużo ciężkiej pracy. Jednak zawodnicy dają z siebie wszystko na meczach, jak i na treningach. Nie zamykam się na pozyskiwanie utalentowanych piłkarzy z okolic, jednak chciałbym w perspektywie czasu odbudować zaufanie piłkarzy do własnych umiejętności i wejść na ścieżkę zwycięstw oraz nadać drużynie należyty charakter, jak i mentalność.

— Czy w obecnym czasie borykacie się z problemami typu kontuzje itd.?

— Mamy tak naprawdę jeden uraz zawodnika, który jest naszym młodzieżowcem. Liczę na to, że wróci do dyspozycji od następnej rundy. Jednak problemy kontuzji to nie wszystko, co dziś nam doskwiera. Są to również problemy z cotygodniową dyspozycją piłkarzy. W drużynie może i nie ma za dużo „mundurowych", ale są i to też rodzi wiele problemów. Jednym z nich jest na pewno brak Piotrka Błedowskiego, który niestety z powodu obowiązku w służbie nie może być z nami, czy to w mikorcyklu treningowym, czy, co najgorsze, w meczach ligowych. Ten stan ma się zmienić w kolejnych miesiącach. Mamy również innych zawodników, którzy również przez służbę nie są w stanie cyklicznie uczestniczyć w treningach czy wspomnianych meczach, co też jest kolejnym powodem do zmartwień trenera. Reasumując — sytuacja jest dość trudna, ale motywacją są ogromne starania moich zawodników na treningach, jak i w meczach. To światełko w tunelu jest widoczne i w niedalekiej przyszłości powinno być coraz jaśniejsze.

WOJCIECH CARUK

PODPALONA MARATONKA WALCZY O ŻYCIE

LEKKOATLETYKA\\\ Ugandyjka Rebecca Cheptegei, maratonka, która startowała na IO w Paryżu, po powrocie do Kenii, gdzie mieszka na stałe, została podpalona przez swojego partnera.

Sprawcą ataku jest Dickson Ndiema, z którym biegaczka jest w związku od kilku lat.

Do tragedii doszło w jej domu w zachodnim hrabstwie Trans Nzoia. Miejscowy komendant policji Jeremiah Ole Kosiom potwierdził, że sprawca kupił kanister benzyny, oblał ją i podpalił podczas kłótni, do której doszło w niedzielę. Sam również doznał oparzeń, teraz oboje są w szpitalu Moi Teaching and Referral Hospital w mieście Eldoret.

Zawodniczka — jak wynika z komunikatu szpitala — jest w stanie krytycznym.

Rodzice 33-letniej Cheptegei uważają, że do tragedii doszło z powodu sporu o majątek. Ich córka kupiła bowiem ziemię w Trans Nzoia, aby być blisko licznych ośrodków treningowych. Tam się osiedliła, wybudowała dom i trenowała. Tego nie chciał zaakceptować jej partner.

To już kolejny przypadek tragedii, do jakiego dochodzi wśród sportowców z Afryki. W 2023 roku ugandyjski biegacz, olimpijczyk Benjamin Kiplagat został znaleziony w domu martwy z ranami kłutymi. Rok wcześniej urodzona w Kenii ale reprezentująca Bahrajn lekkoatletka Damaris Muthee została uduszona.

Commons.wikimedia

Rebecca Cheptegei

Cheptegei w maratonach startuje już ponad 10 lat. Na swoim koncie ma zwycięstwo w 2022 roku w Padwie i wiele miejsc na podium. Jej rekord życiowy na tym dystansie to 2:22.47.

ŹRÓDŁO: PAP

SPRINTEM

PŁYWANIE\\\ Ultramaratończyk Jim Dreyer zapowiedział, że szykuje się do kolejnej próby przepłynięcia jeziora Michigan, ze stanu Michigan do Wisconsin. Amerykanin kilka tygodni temu po kłopotach z urządzeniem GPS zmuszony został do rezygnacji po pokonaniu 96 kilometrów.
Tym razem 61-letni śmiałek za miejsce startu obrał miejscowość Grand Haven. Zapowiedział, że zamierza przepłynąć trasę licząca 128 km, co ma mu zająć 72 godziny. Jego postępy można śledzić online.
Dreyer, który nazywa siebie „Rekinem", po raz pierwszy przepłynął jezioro Michigan w 1998 roku, zaczynając w Two Rivers w stanie Wisconsin, a kończąc w Ludington w stanie Michigan. Jednak od 2023 roku trzy próby ponownego przepłynięcia akwenu zakończyły się niepowodzeniem. Ostatnim razem, miesiąc temu, przeszkodą były słabe baterie w GPS. Urządzenie było zainstalowane na małym pontonie, który ciągnął za sobą Amerykanin. Pływak pomylił drogę, a dodatkowo prognozy pogody okazały się niepokojące. Wobec tych wydarzeń ekipa ratunkowa wyciągnęła go z wody.
Pływak na koncie ma pokonanie pięciu Wielkich Jezior: Michigan (1998 rok/105 km), Huron (1999/84 km), Erie (2000/48 km), Ontario (2000/90 km), ponownie Michigan (2003/679 km) oraz Górne (2005/95 km).

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 53b9a7d810

ZE SZKOCJĄ GŁÓWNIE NA REMIS

PIŁKA NOŻNA\\\ W czwartek rozpoczyna się czwarta odsłona Ligi Narodów. Tego dnia m.in. Polska zmierzy się ze Szkocją. Trzy dni później rywalem biało-czerwonych będzie Chorwacja. W grupie A1 wystąpi także triumfator premierowej edycji — Portugalia.

Bilans dotychczasowych jedenastu meczów reprezentacji Polski ze Szkocją jest bardzo wyrównany. Biało-czerwoni odnotowali trzy zwycięstwa, sześć remisów i doznali dwóch porażek. Bramki: 15-14 na ich korzyść.

Kolejna potyczka odbędzie w czwartek na Hampden Park w Glasgow w fazie grupowej Ligi Narodów UEFA.

Obie jedenastki spotykały się często, gdy kilka lat temu funkcję selekcjonerów sprawowali Adam Nawałka i Gordon Strachan. W marcu 2014 w meczu towarzyskim w Warszawie goście wygrali 1:0 po golu Scotta Browna. Z kolei obie konfrontacje w kwalifikacjach Euro 2016 zakończyły się remisem 2:2.

Ostatnie starcie obu ekip miało charakter towarzyski, a doszło do niego w marcu 2022 roku także Hampden Park, gdzie było 1:1. Remis Polakom, w roli trenera których zadebiutował wtedy Czesław Michniewicz, uratował w doliczonym czasie gry z rzutu karnego Krzysztof Piątek. Bramkę dla miejscowych strzelił Kieran Tierney, którego w czwartek zabraknie z powodu kontuzji.

Biało-czerwoni nie wygrali tym samym żadnego z sześciu ostatnich spotkań, a na zwycięstwo czekają od 1980 roku, kiedy pokonali Wyspiarzy 1:0 w towarzyskim meczu w Poznaniu.

Fot. PAP

Co ciekawe, w Szkocji polscy piłkarze nie przegrali; odnotowali dwa zwycięstwa i trzy remisy. Obu porażek doznali w Warszawie.

ŹRÓDŁO: PAP

Dotychczasowe mecze Polska - Szkocja:
01.06.1958, Warszawa: Polska - Szkocja 1:2
04.05.1960, Glasgow: Szkocja - Polska 2:3
23.05.1965, Chorzów: Polska - Szkocja 1:1 el. MŚ
13.10.1965, Glasgow: Szkocja - Polska 1:2 el. MŚ
28.05.1980, Poznań: Polska - Szkocja 1:0
19.05.1990, Glasgow: Szkocja - Polska 1:1
25.04.2001, Bydgoszcz: Polska - Szkocja 1:1
05.03.2014, Warszawa: Polska - Szkocja 0:1
14.10.2014, Warszawa: Polska - Szkocja 2:2
08.10.2015, Glasgow: Szkocja - Polska 2:2
24.03.2022, Glasgow: Szkocja - Polska 1:1

Bilans: 11 meczów; 3 zwycięstwa Polski - 6 remisów - 2 porażki; bramki: 15-14.

Podział na grupy 4. edycji Ligi Narodów:

A1: Chorwacja, Portugalia, Polska, Szkocja
A2: Włochy, Belgia, Francja, Izrael
A3: Holandia, Węgry, Niemcy, Bośnia i Hercegowina
A4: Hiszpania, Dania, Szwajcaria, Serbia

B1: Czechy, Ukraina, Albania, Gruzja
B2: Anglia, Finlandia, Irlandia, Grecja
B3: Austria, Norwegia, Słowenia, Kazachstan
B4: Walia, Islandia, Czarnogóra, Turcja

C1: Szwecja, Azerbejdżan, Słowacja, Estonia
C2: Rumunia, Kosowo, Cypr, Litwa
C3: Luksemburg, Bułgaria, Irlandia Płn., Białoruś
C4: Armenia, Wyspy Owcze, Macedonia Płn., Łotwa

D1: Gibraltar, San Marino, Liechtenstein
D2: Mołdawia, Malta, Andora

Program meczów 1. i 2. kolejki:

1. KOLEJKA
5 września (czwartek)
grupa A1
Szkocja - Polska (Glasgow, 20.45)
Portugalia - Chorwacja (Lizbona, 20.45)

grupa A4
Dania - Szwajcaria (Kopenhaga, 20.45)
Serbia - Hiszpania (Belgrad, 20.45)

grupa C1
Azerbejdżan - Szwecja (Baku, 18.00)
Estonia - Słowacja (Tallinn, 20.45)

grupa C3
Irlandia Płn. - Luksemburg (Belfast, 20.45)
Białoruś - Bułgaria (Zalaegerszeg, Węgry, 20.45)

grupa D1
San Marino - Liechtenstein (Serravalle, 20.45)

6 września (piątek)
grupa A2
Belgia - Izrael (Debreczyn, Węgry, 20.45)
Francja - Włochy (Paryż, 20.45)

grupa B3
Kazachstan - Norwegia (Ałmaty, 16.00)
Słowenia - Austria (Lublana, 20.45)

grupa B4
Walia - Turcja (Cardiff, 20.45)
Islandia - Czarnogóra (Reykjavik, 20.45)

grupa C2
Litwa - Cypr (Kowno 18.00)
Kosowo - Rumunia (Prisztina, 20.45)

7 września (sobota)
grupa A3
Niemcy - Węgry (Duesseldorf, 20.45)
Holandia - Bośnia i Herc. (Eindhoven, 20.45)

grupa B1
Gruzja - Czechy (Tbilisi, 18.00)
Ukraina - Albania (Praga, Czechy, 20.45)

grupa B2
Irlandia - Anglia (Dublin, 18.00)
Grecja - Finlandia (Ateny, 20.45)

grupa C4
Wyspy Owcze - Macedonia Płn. (Torshavn, 15.00)
Armenia - Łotwa (Erywań, 18.00)

grupa D2
Mołdawia - Malta (Kiszyniów, 18.00)

2. KOLEJKA
8 września (niedziela)
grupa A1
Chorwacja - Polska (Osijek, 20.45)
Portugalia - Szkocja (Lizbona, 20.45)

grupa A4
Dania - Serbia (Kopenhaga, 18.00)
Szwajcaria - Hiszpania (Genewa, 20.45)

grupa C1
Słowacja - Azerbejdżan (Koszyce, 18.00)
Szwecja - Estonia (Sztokholm, 20.45)

grupa C3
Luksemburg - Białoruś (Luksemburg, 15.00)
Bułgaria - Irlandia Płn. (Płowdiw, 18.00)

grupa D1
Gibraltar - Liechtenstein (Gibraltar, 18.00)

9 września, poniedziałek
grupa A2
Izrael - Włochy (Budapeszt, Węgry, 20.45)
Francja - Belgia (Decines, 20.45)

grupa B3
Norwegia - Austria (Oslo, 20.45)
Słowenia - Kazachstan (Lublana, 20.45)

grupa B4
Turcja - Islandia (Izmir, 20.45)
Czarnogóra - Walia (Niksic, 20.45)

grupa C2
Cypr - Kosowo (Larnaka, 18.00)
Rumunia - Litwa (Bukareszt, 20.45)

10 września, wtorek
grupa A3
Holandia - Niemcy (Amsterdam, 20.45)
Węgry - Bośnia i Herc. (Budapeszt, 20.45)

grupa B1
Albania - Gruzja (Tirana, 20.45)
Czechy - Ukraina (Praga, 20.45)

grupa B2
Irlandia - Grecja (Dublin, 20.45)
Anglia - Finlandia (Londyn, 20.45)

grupa C4
Łotwa - Wyspy Owcze (Ryga, 18.00)
Macedonia Płn. - Armenia (Skopje, 20.45)

grupa D2
Andora - Malta (Andorra la Vella, 20.45)

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Jeden z najsłynniejszych urugwajskich piłkarzy Luis Suarez, rekordzista pod względem liczby goli w drużynie narodowej, kończy reprezentacyjną karierę. W piątek rozegra ostatni mecz — z Paragwajem w eliminacjach mistrzostw świata. „W piątek po raz ostatni zagram w mojej drużynie narodowej" — powiedział na konferencji prasowej 37-letni napastnik Interu Miami, który ma za sobą występy m.in. w Ajaxie Amsterdam, Liverpoolu, Barcelonie czy Atletico Madryt. Jego największym sukcesem z reprezentacją, w której rozegrał 142 mecze i strzelił 69 bramek, był triumf w mistrzostwach Ameryki Południowej — Copa America — w 2011 roku. W tegorocznej edycji tego turnieju przyczynił się do zajęcia przez Urugwaj trzeciego miejsca. W 2010 roku Urugwaj z Suarezem w składzie dotarł do półfinału mistrzostw świata. Pamiętny był wówczas mecz z Ghaną rundę wcześniej, gdy w samej końcówce dogrywki Suarez zatrzymał ręką piłkę zmierzającą do bramki. Został za to ukarany czerwoną kartką, a rywale mieli rzut karny, którego jednak nie wykorzystali. Później odbył się konkurs „jedenastek", w którym lepszy okazał się Urugwaj. **ŹRÓDŁO: PAP**

Wikipedia
Luis Suarez

eprasa.pl 53b9a7d810

Krzyżówka klasyczna z hasłem

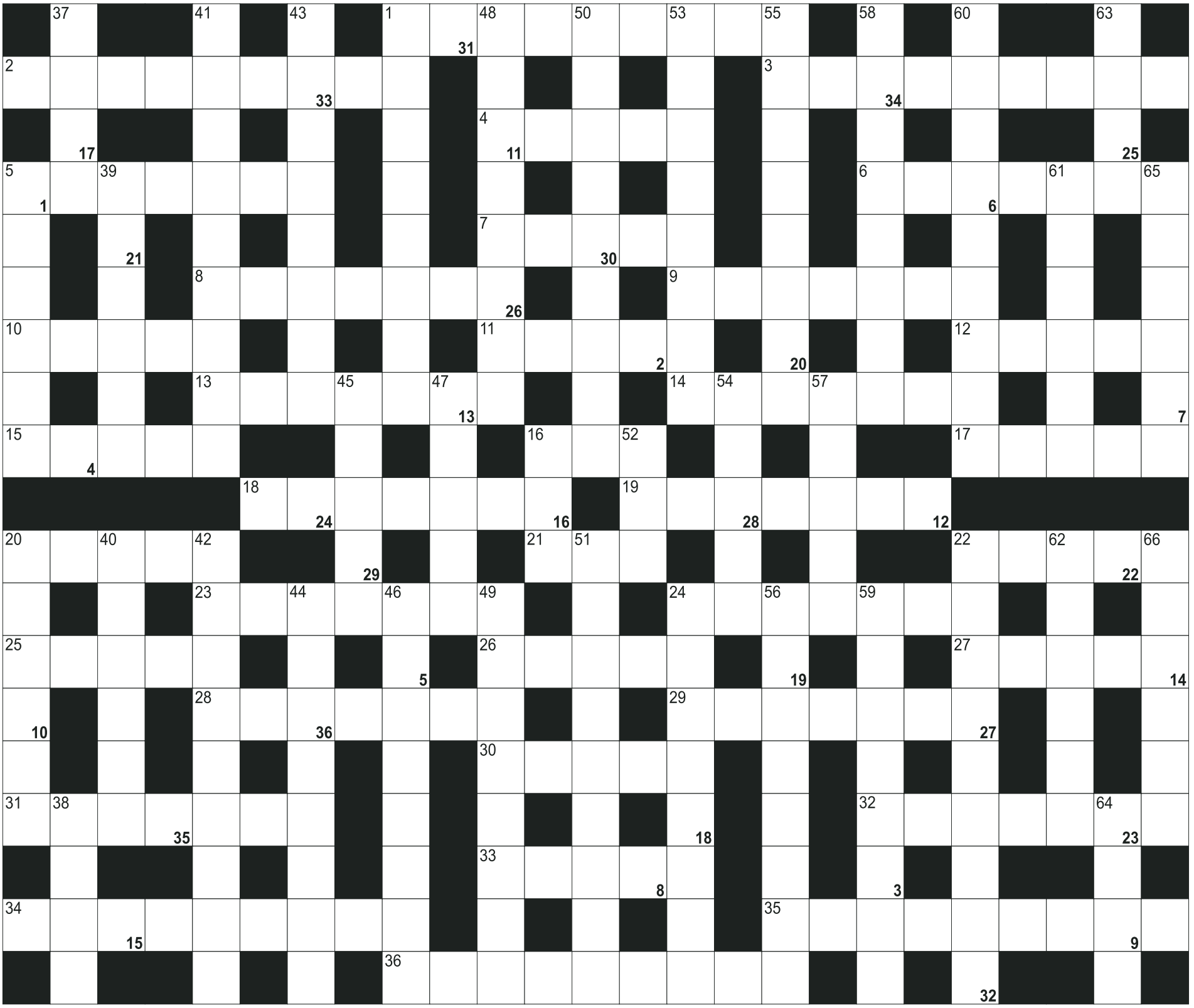

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9		10		11	12	13	14	15	16	17	18		19	20	21
22		23	24	25	26	27	28		29		30	31	32	33	34	35	36							

POZIOMO: 1) duży ssak afrykański; 2) urząd powiatowy; 3) rysunkowy, ilustrowany; 4) georginia, roślina ozdobna; 5) imię żeńskie; 6) przyjmuje chorych; 7) niewielki zieleniec miejski; 8) zaduszony przez Heraklesa; 9) stara i cenna budowla; 10) lew z Narnii; 11) córka państwa Darling z "Piotrusia Pana"; 12) największa wyspa Filipin; 13) kolczaste rośliny doniczkowe; 14) podrzuca swoje jaja innym; 15) siódmy księżyc Jowisza; 16) głowa konia; 17) miś z Australii; 18) powstaje w skutek oparzenia; 19) największa wyspa na Jeziorze Wiktorii; 20) słowiański bóg błyskawic i piorunów; 21) część sztuki; 22) napisał "Portret Doriana Graya"; 23) cieśnina łącząca M. Adriatyckie z Jońskim; 24) obok kierowcy; 25) funkcja trygonometryczna; 26) ciepła lub wodna; 27) otwiera drzwi; 28) miasto zwane "Manchesterem Finlandii"; 29) małe Natalie; 30) słomka do napojów; 31) powieść Prusa; 32) japoński producent laptopów; 33) "The...",brytyjski dziennik; 34) projektuje budynki; 35) osoby bez podstawowej wiedzy w danej dziedzinie; 36) miniaturowy terrier

PIONOWO: 1) stolica Hawajów; 5) blaszaki dla aut; 16) kręci się w oku; 20) atrybut Pandory; 22) symfoniczna lub strażacka; 24) słynny kanał w Ameryce Środkowej; 37) kierownica statku; 38) lokum dla borsuka; 39) Earhart, słynna lotniczka amerykańska; 40) spotkania zakochanych; 41) piosenka na dobranoc; 42) tęsknota za ojczyzną; 43) jeden z oceanów; 44) pospolita roślina zielna, lecznicza; 45) kolorowa na niebie; 46) bez butów, bosy; 47) cicha mowa; 48) spody butów; 49) obsługuje koparkę; 50) zajęcie myśliwych; 51) porozumienie w wyniku ustępstw; 52) na nodze; 53) kukiełkowy dla dzieci; 54) obfity deszcz; 55) ze stolicą w Maputo; 56) poziome wyrobiska górnicze; 57) Renkloda, odmiana wiśni; 58) górski minerał; 59) czysty klej kostny;60) cylinder sprzed wieku; 61) Tomek, autor "Panny Nikt"; 62) na głowie ślimaka i motyla; 63) płynie w Pile; 64) Jan Sebastian, kompozytor; 65) lata bez silnika; 66) gotyckie, okrągłe okno z witrażem

eprasa.pl 53b9a7d810

START, CZYLI KARNE NA INAUGURACJĘ

PIŁKA RĘCZNA\\\ Otwarcie nowego sezonu Orlen Superligi Kobiet w wykonaniu Energi Startu Elbląg zapowiada dużą dawkę emocji w najbliższych miesiącach. Po zaciętym meczu podopieczne Magdaleny Stanulewicz uległy po rzutach karnych MKS Urbis Gniezno.

Energa Start Elbląg – MKS Urbis Gniezno 34:34 (16:16) karne 3:4
Start: Ciąćka 1, Pentek – Zych 9, Pahrabicka 7, Grabińska 6, Kuźmińska 3, Dworniczuk 3, Szczepanek 2, Peplińska 2, Kubisova 1, Tarczyluk

Elbląskie piłkarki ręczne mają za sobą pierwszy ligowy występ. Starcie z MKS Urbis Gniezno otworzyło nowy etap w elbląskim klubie, bo w rozpoczętych rozgrywkach wystąpi odmieniona drużyna Startu, z nową trenerką Magdaleną Stanulewicz i pozyskanym latem sponsorem tytularnym – firmą Energa, z którą podpisano trzyletnią umowę. Kilkutygodniowy okres przygotowawczy i mecze towarzyskie były tylko próbką nowego Startu, a weryfikacja możliwości i oczekiwań wobec drużyny nastąpi w lidze. A te są wysokie, bo plan maksimum zakłada walkę o miejsce w czołowej szóstce. Jeśli to się nie uda, dobrze byłoby uniknąć emocji z poprzedniego sezonu, gdy Start do końca walczył, by nie wylądować w barażach o utrzymanie, ostatecznie zajmując 8. miejsce.

Kibice, którzy w niedzielne popołudnie wspierali Start z trybun, mieli okazję zobaczyć w akcji kilka nowych zawodniczek. Pierwsze ligowe trafienia w nowych barwach zanotowały m.in. Aleksandra Zych, doświadczona zawodniczka sprowadzona z Zagłębia Lubin, Czeszka Krystina Kubisova, pozyskana z Młynów Stoisław Koszalin oraz Oliwia Szczepanek, była zawodniczka Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Zmienniczką Małgorzaty Ciąćki w elbląskiej bramce została Maria Pentek. Na superligowe debiuty muszą poczekać jeszcze m.in. Nikola Jankowska i Zuzanna Górska. Obie nastolatki pochodzą z naszego regionu, są wychowankami odpowiednio Jedynki Bartoszyce i UKS SP Rogozi, a do Startu trafiły w sierpniu z elbląskiego Truso.

Przebudowa drużyny Startu to w pewnym stopniu zasługa nowej trenerki Magdaleny Stanulewicz, która zastąpiła na stanowisku Romana Monta. Jej ostatnim klubem był II-ligowy SPR AMW Gdynia, a 32-latka po raz pierwszy podejmuje pracę w najwyższej klasie rozgrywkowej kobiet.

– KAŻDY TRENER, NAWET NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE, MUSIAŁ GDZIEŚ ZACZĄĆ, MY DAJEMY SZANSĘ – MÓWI MIŁOSZ KULAWIAK, PREZES ELBLĄSKIEGO KLUBU. – Z MAGDĄ CHCEMY ZWIĄZAĆ SIĘ NA DŁUŻEJ, NIE NA ROK CZY DWA. CHCEMY ZBUDOWAĆ FAJNY KLUB, W KTÓRYM BĘDZIE SIĘ DZIAŁO DUŻO DOBREGO I BĘDĄ WYNIKI. JESTEŚMY PEŁNI OPTYMIZMU I ZAPAŁU.

Nowa trenerka przekonała do siebie zarząd elbląskiego klubu bogatym doświadczeniem zawodniczym, poziomem wiedzy oraz wizją gry opartej na dużej intensywności oraz zaangażowaniu i rozwoju całego klubu. Jej asystentką została Wioletę Janaczek, która w przeszłości występowała w Starcie.

Elblążanki od razu na inaugurację sezonu otworzyły konto punktowe, zdobywając pierwsze „oczko", przyznawane za porażkę po rzutach karnych. Mecz z wyżej notowanym w poprzednim sezonie zespołem z Gniezna był dobrą reklamą handballu, bo oba zespoły nie dopuszczały myśli o porażce, a kibice zobaczyli wiele dynamicznych akcji i w sumie aż 68 goli. Energa Start znakomicie otworzyła rywalizację, szybko obejmując prowadzenie 2:0 po bramkach Aleksandry Zych oraz Tatsiany Pahrabickiej. Potem gospodynie prowadziły jeszcze 4:1 i 8:5. Po kwadransie gry trener zespołu z Gniezna poprosił o czas dla swojej drużyny, a po reprymendzie przyjezdne szybko odrobiły straty i po raz pierwszy wyszły na prowadzenie. Przez kolejnych kilkadziesiąt minut wynik cały czas oscylował jednak koło remisu. Popisowe zawody rozgrywała Żaneta Lipok, lewoskrzydłowa Urbisu, która zdobyła aż 13 goli.

W końcówce wydawało się, że trud zawodniczek Startu pójdzie na marne, bo zespół z Gniezna zdobył dwa gole z rzędu i objął prowadzenie 34:33. Szalony mecz nie mógł zakończyć się w tak prosty sposób, więc wydarzyło się jeszcze coś zupełnie nieoczekiwanego. Błąd popełnił Robert Popek, trener gości, prosząc o przerwę na żądanie, mimo że wcześniej wykorzystał już limit czasów. Sędziowie indywidualnie ukarali go czerwoną kartką, a Startowi przyznali rzut karny, po którym Klaudia Grabińska na kilka sekund przed końcową syreną doprowadziła do kolejnego remisu i zagwarantowała Startowi punkt.

Po pięciu seriach rzutów karnych dalej był remis, bo obie drużyny wykorzystały po trzy próby. Zwycięstwo Urbisu za dwa punkty przypieczętowały ostatecznie Zofia Bartkowiak, która umieściła piłkę w bramce w szóstej kolejce, i bramkarka Daria Konieczna, wygrywając pojedynek z Zych. Elblążanki we wrześniu czekają jeszcze dwa mecze i oba będą bardzo ważne z perspektywy celów założonych w tym sezonie, bo będzie trzeba walczyć w nich o komplet punktów. W sobotę 14 września Start zmierzy się na wyjeździe z nową w stawce Sośnicą Gliwice, a tydzień później podejmie u siebie Szczypiorno Kalisz.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Start Elbląg

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E (wywrotka), praca na pełny etat. Marcinkowo, Grunwald, 693-858-242

USŁUGI

budowa | remont

AWARIE hydrauliczne, glazura, 669-336-031

ZŁOTA rączka, 785-043-555

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

MŁODE krowy - sprzedam, 506-999-493

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-e-M

340-31419otbr-a-M

Dariuszowi Zadziłko
wyrazy szczerego współczucia oraz słowa wsparcia z powodu śmierci
Taty
składają koleżanki i koledzy z Wydziału Transportu KWP Olsztyn
132124opb1-a-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

eprasa.pl 53b9a7d810

61 LAT TEMU (4 WRZEŚNIA 1963 ROKU) REPREZENTACJA POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ POKONAŁA W SZCZECINIE NORWEGIĘ 9:0, CO PRZEZ NASTĘPNE 45 LAT BYŁO JEJ NAJLEPSZYM WYNIKIEM W HISTORII. W TYM MECZU PIERWSZEGO GOLA W REPREZENTACJI STRZELIŁ 16-LETNI WŁODZIMIERZ LUBAŃSKI.

IGA ŚWIĄTEK W SWOJEJ BAŃCE

TENIS Iga Świątek wygrała z Rosjanką Ludmiłą Samsonową 6:4, 6:1 i awansowała do ćwierćfinału wielkoszlemowego turnieju US Open. O drugi w karierze półfinał w Nowym Jorku najlepsza tenisistka na świecie powalczy z Amerykanką Jessicą Pegulą.

Iga Świątek - Ludmiła Samsonowa 6:4, 6:1

Był to czwarty pojedynek Świątek z Samsonową i czwarte zwycięstwo Polki. To też trzecia tenisistka z Rosji, którą liderka światowego rankingu wyeliminowała w trwającej edycji US Open. W pierwszej rundzie Polka pokonała Kamillę Rachimową, a w trzeciej — rozstawioną z numerem 25. Anastazję Pawluczenkową. W drugiej rundzie Świątek wygrała z Japonką Eną Shibaharą.

W pierwszym secie pojedynek z Samsonową długo był wyrównany. W dziewięciu pierwszych gemach obie zawodniczki dość pewnie wygrywały przy własnym serwisie, z wyjątkiem czwartego, gdy Samsonowa skutecznie obroniła dwa break pointy. Świątek nie dopuściła do ani jednego.

Decydujący okazał się 10. gem, kiedy Polka, przy stanie 5:4, zaczęła grać bardziej agresywnie przy serwisie rywalki, zmuszając ją do błędów. Samsonowa nie zdołała wygrać ani jednej wymiany i musiała pogodzić się z przegranym setem.

Ten moment na tyle odmienił dynamikę tego spotkania, że Rosjanka przestała być równorzędną rywalką dla Świątek. Polka szybko wygrała pierwsze trzy gemy drugiej partii, a potem zwyciężyła także w czwartym, znacznie bardziej zaciętym, trwającym blisko 10 minut. Samsonowa broniła się w nim długo, ale zakończyła go popełniając podwójny błąd serwisowy.

Po tym już Rosjanka nie odzyskała rezonu. Zdołała wygrać tylko jednego gema — przy własnym serwisie, gdy Świątek prowadziła 5:0. Później obroniła jeszcze pierwszą piłkę meczową, ale przy drugiej posłała piłkę na minimalny aut.

— NA POCZĄTKU GRAŁYŚMY JAK MĘŻCZYŹNI, UTRZYMYWAŁYŚMY WŁASNY SERWIS. WIEDZIAŁAM, ŻE W KOŃCU BĘDĘ MIAŁA SWOJĄ SZANSĘ I WYKORZYSTAŁAM JĄ, GDY SIĘ POJAWIŁA. JESTEM BARDZO ZADOWOLONA ZE SWOJEJ GRY — POWIEDZIAŁA W WYWIADZIE NA KORCIE ZWYCIĘŻCZYNI, KTÓRA ZGODZIŁA SIĘ Z OBSERWACJĄ, ŻE GRA CORAZ LEPIEJ W KOLEJNYCH MECZACH W NOWYM JORKU.

„Na początku trudno mi było złapać rytm. To dlatego, że mało trenowaliśmy, bardziej skupiliśmy się na regeneracji. Ale z meczu na mecz jest coraz lepiej" - zaznaczyła Polka, która od samego początku była bardzo skoncentrowana, można nawet pokusić się o stwierdzenie, że bańka, do której wchodzi przy okazji każdego meczu i o której często wspomina, spełniła swoje zadanie.

— OD CZTERECH LAT MÓWIĘ O TEJ BAŃCE, KTÓRA POZWALA MI BYĆ W PEŁNI SKONCENTROWANĄ NA TYM, CO MAM TUTAJ ZROBIĆ. MAM NA MYŚLI TO, ŻE ODCINAM SIĘ OD ŚWIATA ZEWNĘTRZNEGO. CHOCIAŻBY MNIEJ WCHODZĘ DO INTERNETU, MNIEJ PISZĘ ZE ZNAJOMYMI. OGRANICZAM WSZYSTKO DOOKOŁA. WSZYSTKO PO TO, ABY BYŁO MI ŁATWIEJ SKONCENTROWAĆ SIĘ NA TENISIE —PRZYZNAŁA ŚWIĄTEK.

PAP/EPA/BRIAN HIRSCHFELD

Iga Świątek rozkręca się na amerykańskich kortach

W koncentracji nie przeszkodził jej nawet fakt, że na trybunach Arthur Ashe Stadium znów zasiadły hollywoodzkie gwiazdy, jak muzyk Seal i znany z roli głównej w serialu „Ted Lasso" aktor Jason Sudeikis. To kolejne znane osoby, które oglądały wakcji Polkę z trybun nowojorskiego kompleksu i oklaskiwały jej udane akcje.

— Fajnie, że mogę zagrać dobry tenis przed takimi osobami. Podczas meczu na korcie jestem jednak skoncentrowana na grze, więc nie zwracam na to uwagi, ale na pewno już po meczu fajnie jest się pocieszyć czymś takim. Takie zainteresowanie gwiazd oznacza, że nasza dyscyplina jest jeszcze ciekawsza — powiedziała Polka.

Prowadząca na korcie pomeczowy wywiad ze Świątek była tenisistka Renee Stubbs próbowała zaaranżować jej spotkanie z Sudeikisem.

— Nawet nie wiem, czy on został na kolejny mecz. Wszyscy jesteśmy zajęci. Ja jestem w tej mojej bańce, więc na razie koncentruję się na pracy. Seala miałam już okazję poznać, więc jak będę miała trochę więcej czasu to na pewno też fajnie byłoby zorganizować takie spotkanie z Jasonem Sudeikisem. Zobaczymy — dodała podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego.

„Polish PO Boy"

Przy okazji meczu Świątek z Samsonową w stołówce dla mediów na kolację serwowano zestaw o nazwie „Polish PO Boy". W jego skład wchodziły: kiełbasa, frytki, surówka coleslaw i sos BBQ. Danie to nie znalazło jednak specjalnego uznania polskiej tenisistki, gdy była pytana o nowojorską dietę podczas walki o kolejny wielkoszlemowy triumf.

— Wolałabym po następnym meczu nie rozmawiać o kiełbasach, ale skoro takie pytanie padło, to dopóki turniej trwa to nie mam tu żadnych posiłków typu „guilty pleasure" (grzeszna przyjemność). Już po zakończeniu rywalizacji pewnie czymś takim byłaby tu pizza. Ale zobaczymy, czy będę miała ku temu okazję — zakończyła Polka.

Z Pegulą, z którą Świątek zmierzy się dzisiaj, ma łączny bilans meczów 6-3. W Nowym Jorku z szóstą obecnie zawodniczką światowego rankingu miała już okazję sie zmierzyć — dwa lata temu pokonała ją w ćwierćfinale zwycięskiej dla siebie edycji. Ich ostatni pojedynek miał miejsce w finale ubiegłorocznego turnieju masters ATP Finals w Cancun. Polka straciła w nim tylko... jednego gema, pieczętując wielki sukces i jednocześnie powrót na prowadzenie w światowym rankingu.

Amerykanka nie wygrała żadnego z sześciu wcześniejszych ćwierćfinałów Wielkiego Szlema, ale aż trzy razy musiała się w nich zmierzyć ze światową „jedynką" —dwukrotnie z Polką (także we French Open 2022) i raz z Australijką Ashleigh Barty.

„Postaram się coś wyciągnąć z tych doświadczeń, ale to jest trudne. Wiem, że to będzie banalne i miało interesujące, ale... każdy mecz jest inny. Trudno o jakieś generalne wnioski, gdy grasz w różnych miejscach, na innej nawierzchni, w odmiennych warunkach i okolicznościach. Jest tak wiele zmiennych, że nie da się przewidzieć, jak się ułoży gra kolejnym razem" — powiedziała Pegula.

W środę, poza meczem Świątek z Pegulą, Brazylijka Beatriz Haddad Maia zagra z Czeszką Karoliną Muchovą.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 53b9a7d810